

Dzisiaj rozpoczyna się plenarne posiedzenie Sejmu

# Generalna debata nad projektem budżetu na 1970 r.

WARSZAWA (PAP)

Dzisiaj o godz. 15 rozpocznie się 3-dniowe plenarne posiedzenie Sejmu. Tego dnia w godzinach rannych odbędą swoje posiedzenia kluby poselskie PZPR, ZSL, SD.

Porządek dzienny plenarnego posiedzenia parlamentu przewiduje:

- projekt uchwały Sejmu w sprawie obsadzenia mandatu poselskiego w okręgu wyborczym nr 50 (Tomaszów Mazowiecki);
- sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o projekcie uchwały o Narodowym Planie Gospodarczym na 1970 r. oraz o projekcie ustawy budżetowej na 1970 r.;
- sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego Budżetu i Finansów o sprawozdaniach rządu z wykonania Narodowego Planu Gospodarczego i budżetu państwa oraz Najwyższej Izby Kontroli w przedmiocie absolutorium dla rządu — za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1968 r.;
- sprawozdanie Komisji Wymiaru Sprawiedliwości o rządowym projekcie ustawy

o uchyleniu w mocy na okres przejściowy niektórych dotychczasowych przepisów prawa karnego.

Sprawozdawca generalnym projektem planu i budżetu na przyszły rok jest pos. Franciszek Bilnowski. W ostatnim okresie praca nad tymi dokumentami w komisjach sejmowych była bardzo intensywna. Obyły się 32 posiedzenia komisji sejmowych i 29 posiedzeń podkomisji poświęconych analizie poszczególnych części planu i budżetu. Jak pisze sprawozdawca parlamentarny PAP red. Bronisław Tronicki — komisje w pełni zaprobowały założenia projektów planu i budżetu na 1970 r.; zaakceptowały zawarte w projektach kierunki zmierzające do przechodzenia na bardziej intensywne metody gospodarowania, zapewniające efektywniejsze wykorzystanie środków przeznaczonych na osiągnięcie postępów w dziedzinie rekonstrukcji i modernizacji przemysłu.

Projekt planu na rok 1970 przewiduje dalszy rozwój gospodarki narodowej, zakłada wzrost produkcji przemysłowej i rolniczej, dochodu narodowego i zatrudnienia, obrotów handlu wewnętrznego i zagranicznego, nakładów na rozwój oświaty, nauki, ochro-

ny zdrowia. Jak stwierdzono, niektóre wskaźniki planu na 1970 r. wykazują wolniejszy wzrost niż w latach ubiegłych, ale wynika to z podjętych akcji porządkowania tych dziedzin gospodarki narodowej, w którym wystąpił napęd.

Posłowie zgłosili 16 poprawek do projektu planu, 3 do projektu budżetu oraz 20 dezzyderatów pod adresem rządu. Znalazła w nich odbicie troska posłów o zrealizowanie założeń projektów planów dotyczących wzrostu wydajności pracy, obniżki kosztów własnych, gospodarnego wykorzystywania w procesie produkcyjnym środków trwałych, materiałów i surowców; troska o pełne zrealizowanie wskazań II i IV Plenum KC PZPR.

Przewiduje się, że w debacie generalnej zabierze głos ok. 30 mówców. Zgodnie z tradycją debat budżetowych prawdopodobnie wystąpi z trybuny Sejmu niektórzy ministrowie.

Przewiduje się, że plenarne posiedzenie Sejmu zakończy swoje obrady w poniedziałek we wczesnych godzinach popołudniowych.

WARSZAWA (PAP)

Piątek był ostatnim dniem oficjalnej wizyty przebywającego w naszym kraju, na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Stefana Jędrzychowskiego, sekretarza spraw zagranicznych Islamskiej Republiki Pakistanu Mohammada Yusufa.

W godzinach południowych sekretarz spraw zagranicznych Pakistanu złożył wizytę i zastępcy przewodniczącej

## Minister M. Yusuf opuścił Polskę

go Kom'jsi Planowania przy Radzie Ministrów Witoldowi Trzempczyńskiemu. Gościowi towarzyszyli: dyrektor generalny pakistańskiego MSZ — Aziz Farooq, ambasador tego kraju w Polsce — Mumtaz Alvie i radca ambasady Pakistanu w Warszawie — Abdul Bari.

W toku rozmowy poruszono niektóre problemy współpracy gospodarczej między Polską i Pakistanem.

W godzinach popołudniowych sekretarz spraw zagranicznych Pakistanu Mohammed Yusuf opuścił Polskę.

### Śladami Wodza Rewolucji

## Wielki konkurs poświęcony życiu i działalności W. I. Lenina już wkrótce w »Gazecie«



W związku z przypadającymi w kwietniu 1970 r. obchodami 100 rocznicy urodzin W. I. Lenina, w najbliższych numerach magazynu sobotnio-niedzielnego „Gazety Krakowskiej” zostanie ogłoszony wielki konkurs pt. „Śladami Wodza Rewolucji”, poświęcony życiu i działalności Lenina w okresie Jego pobytu w Krakowie i na Podhalu, w latach 1912—1914.

Konkurs zostanie oparty o materiał fotograficzny przedstawiający miejsca związane z pobytami Lenina na ziemi krakowskiej. Zadanem Czytelników biorących udział w konkursie będzie udzielenie odpowiedzi na pytania, co dane zdjęcie przedstawia oraz w jaki sposób eksponowany na zdjęciu obiekt wiąże się z życiem, działalnością Lenina, w czasie Jego pobytu na ziemi krakowskiej.

Współorganizatorami konkursu będą, oprócz Redakcji „Gazety Krakowskiej”, dyrekcja muzeów Lenina w Krakowie i Poroninie, Zarząd Wojewódzki TPPR w Krakowie oraz Katedra Historii Narodów ZSRR Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wśród uczestników konkursu, którzy nadesłały prawidłowe rozwiązania, zostaną rozlosowane liczne cenne nagrody.

Dalsze szczegóły dotyczące naszego konkursu znaj-

**N**a biurku kierowniczki Pogotowia Oplekuńskiego dla Chłopców w Krakowie leży niebieska koperta. W środku kartka z zeszytu wyrwana — koślawymi literami pisze dawny wychowanek: „W pierwszych słowach pozdrawiam Panią Kierowniczkę i moich wychowawców. Dziękuję za pozdrowienia i paczkę...” Potem następuje sucha relacja: „Uczymy się tak, że



mamy same piątki i czwórki”. Wreszcie to co może zdecydowało o wysłaniu listu: „Chciałbym do was jechać na święta...”. Kierowniczka odpisała. Chłopiec przyjeździe więc tutaj, nie do rodziców mieszkających gdzieś pod Nowym Targiem. Dlaczego nie tam? — Gdy uciekał z domu, matka nie starała się go nawet odszukać. Z Pogotowia też uciekał, ale jednak sam pragnie tu jeszcze wrócić.

Dzieci trafiają tutaj w przypadkach wymagających bezzwłocznej pomocy. W Pogotowiu dziecko musi u-

### W pierwszą rocznicę

#### śmierci

## Dla uczczenia pamięci St. Pigonia

(Inf. wł.) 18 grudnia br. minął rok od śmierci wielkiego polskiego uczonego, filologa, historyka literatury polskiej, profesora UJ Stanisława Pigonia. Wczoraj odbyła się w auli UJ w Collegium Novum sesja naukowa ku uczczeniu pamięci znakomitego polonisty.

Po otwarciu sesji przez prof. dr L. Płoszewskiego, referat pt. „Osobowość Stanisława Pigonia” wygłosił prof. dr K. Wyka. O stosunku uczonego — wielkiego znawcy romantyzmu, do twórczości autora „Pana Tadeusza” mówiła doc. dr Z. Stefanowska. Prof. dr M. Płoszewski omówił prace badawcze Pigonia w odniesieniu do twórczości Fredry. St. Pigon dał

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Wietnam Południowy. Nie ustają ataki sił wywoleńczych na bazy i obiekty wojskowe interwentów. Amerykanie ponoszą dotkliwe straty w ludziach i sprzęcie. Na zdjęciu: oddział partyzancki w ataku na pozycje wroga.

CAF — VNA

### DZIS 8 STRON

- WIESŁAW MERCIK „Czerwoni mężczyźni”
- JERZY BOBER „Na marginesie festiwalu”
- OLGIERD JĘDRZEJCZYK „Jubileusz żywy”
- ANDRZEJ SAWICKI „Wychowanie plastyczne”
- A. ALEKSANDROW „Filmowiec pomywaczem”
- ZBIGNIEW GUZOWSKI „Kregi historii”
- EWA BONIECKA „Królewska «bieda»”
- TADEUSZ DERLATKA „Straszne gmaszysko”

## Przez najbliższe 3 dni obradować będzie w Rabacie szczyt arabski

KAIR (PAP)

W Rabacie trwają intensywne przygotowania do mającej się rozpocząć dzisiaj arabskiej konferencji na szczyt arabski. Będzie to piąte spotkanie szefów państw krajów arabskich. Ostatnie odbyło się w Chartumie w sierpniu 1967 r. Zgodnie z planem konferencja ma trwać do 22 bm.

Jak podaje agencja MENA, w arabskim szczytzie weźmie udział 6 szefów państw oraz trzech królów. Obrady konferencji toczy się w dwóch komitetach wojskowym i politycznym, na szczeblu mini-

strów obrony oraz ministrów spraw zagranicznych. Według kół poinformowanych, w Rabacie przewodniczącą delegację toczy będą rozmowy dwustronne i wielostronne.

Dziennik „Al-Ahram” stwierdza, że głównym tematem ma być problem palestyński. Głównym celem, jaki stoi przed konferencją, jest zmobilizowanie całego potencjału wojskowego, ekonomicznego itd. krajów arabskich w celu likwidacji skutków agresji Izraela.

Delegacja KW PZPR udała się na pogrzeb do Kijowa

## Pożegnanie tow. N. W. Rentiuka

(INF. WŁ.) W dniu 17 grudnia zmarł w wyniku tragicznego wypadku przybywający do Krakowa tow. Nikołaj Wasiljewicz Rentiuk, zastępca kierownika Wydziału Nauki Komitetu Obwodowego Komunistycznej Partii Ukrainy w Kijowie, długoletni działacz młodzieżowy i partyjny, były instruktor Komitetu Obwodowego Komsomolu, sekretarz Nowoszepeleńskiego i Skwirzeńskiego Rejonowego Komitetu Komsomolu w obwodzie kijowskim, doktor nauk filozoficznych, absolwent Kijowskiego Uniwersytetu im. T. Szewczenki, członek Komunistycznej Partii Ukrainy.

Wczoraj do domu przedpożrzebowego na cmentarzu Rakowickim przybyła delegacja KW PZPR w Krakowie, aby oddać hołd wspamiętaniu członkowi i żarliwemu komunisty, którego tragiczna śmierć wyrwała z szeregów towarzyszy.

U stóp trumny ze zwłokami tow. Nikołaja Wasiljewicza Rentiuka wieńce złożyły delegacje KW PZPR w Krakowie, Frontu Jedności Narodu i krakowskich organizacji (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Warta honorowa przy trumnie tow. N. W. Rentiuka. Na pierwszym planie — sekretarz KW PZPR, Kazimierz Barwacz (z lewej) i Zdzisław Kitliński (z prawej). Fot. Otto Link

# OSKARŻENIE

Nelly Zachajkiewicz

mamy same piątki i czwórki”. Wreszcie to co może zdecydowało o wysłaniu listu: „Chciałbym do was jechać na święta...”. Kierowniczka odpisała. Chłopiec przyjeździe więc tutaj, nie do rodziców mieszkających gdzieś pod Nowym Targiem. Dlaczego nie tam? — Gdy uciekał z domu, matka nie starała się go nawet odszukać. Z Pogotowia też uciekał, ale jednak sam pragnie tu jeszcze wrócić.

(Dokończenie na str. 3)

### Rzym

## WŁOCHY ZA ROZSZERZENIEM EWG

W wywiadzie dla mediolańskiego dziennika „Corriere della Sera” włoski minister spraw zagranicznych, Aldo Moro stwierdził, że z punktu widzenia krądo włoskiego kluczowym problemem dla Wspólnego Rynku jest przyjęcie do tej organizacji W. Brytanii i innych kandydujących krajów.

### Berlin

## AMBASADOR ZSRR U W. ULBRICHTA

I sekretarz KC SED i przewodniczący Rady Państwa NRD, Walter Ulbricht, przyjął w piątek ambasadora ZSRR w NRD Piotra Abrasimowa i przeprowadził z nim rozmowę.

### Paryz

## POMPIDOU PRZYJĄŁ PREZYDENTA LIBANU

Prezydent Libanu Charles Helou, który zatrzymał się w Paryżu w drodze do Rabatu na konferencję na szczyt arabski, w piątek po południu odbył 45-minutową rozmowę z prezydentem Francji Georgesem Pompidou.

### Djakarta

## WYKRYCIE SPISKU ANTYRZĄDOWEGO

Agencja Reutersa donosi z Djakarty, powołując się na indonezyjskie źródła wojskowe, że wykryto tam spisek wyższych oficerów zmierzający do przewrótów w państwie obalonemu prezydentowi Sukarno. W spisku, jak podaje źródła, uczestniczyli oficerowie od pułkownika wzwyż. Wszyscy spisownicy zostali aresztowani.

### Guayaquil

## W PŁOMIENIACH ZGINĘŁY 21 OSOBY

W ekwadorskim mieście Guayaquil wybuchł groźny pożar. Od fałszerków zapalili się budynki. Ogień rozszerzył się. Pomimo energicznej akcji ratunkowej w płomieniach śmierć poniosło 21 osób, a ok. 100 zostało rannych.

### Neapol

## ODSLONIĘCIE TABLICY KU CZCI H. SIENKIEWICZA

W Neapolu, na fasadzie hotelu Continental, gdzie w 1894 r. mieszkał i tworzył Henryk Sienkiewicz, odbyła się uroczystość wmurowania tablicy pamiątkowej ku czci wielkiego pisarza. Tablica ufundowana została staraniem władz neapolitańskich i stacji naukowej PAN w Rzymie w związku z przypadającą niedawno rocznicą śmierci H. Sienkiewicza i 70 rocznicą wydania po raz pierwszy w Włoszech tłumaczenia jego dzieła „Quo vadis”.

Plenum RN ZHP

Rola harcerstwa w socjalistycznym wychowaniu młodego pokolenia

St. Bohdanowicz naczelnikiem ZHP

WARSZAWA (PAP) W piątek obradowało w Warszawie Plenum Rady Naczelnej Związku Harcerstwa Polskiego poświęcone omówieniu zadań i roli instruktorów ZHP w socjalistycznym

Z inicjatywy ZW TWP

Ogólnopolskie seminarium leninowskie

(Inf. wł.) Dla uczczenia 100 rocznicy urodzin Lenina ZW Towarzystwa Wiedzy Powszechnej zorganizowało w Krakowie Ogólnopolskie Seminarium Leninowskie dla delegatów i ośrodków polityczno-wychowawczych garnizonu krakowskiego. Otwarcia seminarium dokonał prezes ZW TWP dr J. Skiba. W obradach uczestniczyli również: wicekonsul ZSRR w Krakowie W. Piłczyński i zastępca konsula Wład. Propagandysta KW PZPR Z. Kwiatkowski.



Od 22 do 28 XII PONIEDZIAŁEK

14.25 Politechnika: Prawo gazów doskonałych, 15.00 Politechnika: Ciepło właściwe, 16.35 Program dnia, 16.40 Dziennik, 16.50 Dla dzieci, 17.35 Magazyn ITP, 17.45 Echo stadionu, 18.00 Kronika, 18.20 Program publicystyczny, 18.45 Europa, 19.20 Dobranoc, 19.50 Dziennik, 20.05 Teatr Sternheim — SNOB, 21.25 Kontakty, 21.55 Dziennik, 22.10 Program na jutro, 22.15 Politechnika.

WTOREK

9.00 Teleferie, 10.15 Druga strona medalu — film, 10.45, 16.35 Kronika, 17.10 Obiekty, 17.40 Ekran młodych, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 „Druga strona medalu” — film włoski, 21.35 Czwarta zmienna, 22.15 Dziennik, 22.30 Program na jutro.

ŚRODA

9.00 Teleferie, 15.55 Program dnia, 15.50 Dla dzieci — film, 16.30 Dziennik, 16.40 Dla dzieci — film, 17.10 Jezioro Flamingów — film, 18.30 Światowid, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Zdobycie, 20.10 Zapomniany melodiod — film, pol. 22.05 „I ty będziesz moją panis” — film TV, 22.25 Złote serce — film USA, 22.50 Program na jutro.

CZWARTEK

10.05 Pr. dnia, 10.10 Ostatni Mohikanin — film NRD, 11.40 Słankami zabytymi, 12.00 Dziennik, 12.10 Zwierzęta z wysp Galapagos — film ang., 13.05 Dla dzieci: Słabada — Żeglarski — widowisko, 14.05 Cerkowy wóz, 15.15 Panienka z okienka — film, pol., 15.50 Sropek góralski, 16.20 Bigos myśliwski, 16.45 Sopot 69 film TV, 18.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 „Mandrill” film franc., 22.05 Kariera, 22.35 Program na jutro.

PIĄTEK

9.30 Program dnia, 9.35 Czarodziejska lampa Aladyna, 11.00 Arcydzieło, 12.00 Skradziony balon — film CSRS, 13.25 Muzyka walejskich koronacji, 14.10 Debut, 14.40 Przygoty do pana Michała, 15.10 Wam Sarmaci, 15.30 Teatr TV: Moller — Mieszczanin szlachcim, 16.40 Synowie ludzkości, 17.10 Rewia Polaków Nagra, 18.15 Teleecho, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Kabaret, 21.15 Pół żartem pół serio — film USA, 22.10 Wiadomości sportowe, 22.20 Program na jutro.

SOBOTA

9.00 Teleferie, 10.15 Kapelusze pana Anatola — film, pol., 15.55 Program dnia, 16.00 Dama bez łasczy, 16.40 Dziennik, 16.50 Teatr młodego widza: Głęboko — syn rybaka, 17.50 Spotkanie z przyrodą, 18.15 Pegaz, 18.30 W chmurach i piórach, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.20 Wieczór w Olimpi — film franc., 21.15 Dziennik, 21.35 Nowe serce na sanie, 22.00 Film CSRS, 23.00 Splewa Dampsey Knight, 23.20 Program na jutro.

NIEDZIELA

9.25 Program dnia, 9.30 Przypomnijmy sobie, 9.45 Czwartej ręki i pięci, 10.00 Pozdrowienia od przyjaciół, 10.45 Pastoralki polskie, 11.30 Czy nacisze Lenina, 12.00 Dziennik, 12.15 Muzyka staropolska, 12.30 Wrocława, 13.00 Najład czarnego księcia — film ZSRR, 14.20 Przemiany, 14.50 Cecylia — lekarka wiejska, 15.20 PKF, 15.30 Dla dzieci, 16.15 Przygoty pana Michała, 16.45 Portrety, 17.25 Wielka gra, 18.15 Co jest za tym murem, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Koncert estradowy, 20.50 Niedziela jak inne — film włoski, 22.25 Magazyn sportowy, 22.55 Program na jutro.

Meldunki z zakładów pracy

Plan roczny przed terminem

(Inf. wł.) Wiele zakładów pracy nadsyła nam meldunki o wykonaniu rocznych zadań produkcyjnych.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa 15 bm. zakończyło elektryfikację 90 wsi z terenu 5 województw. W naszym województwie światło elektryczne otrzymało 15 wsi, a 3 inne zostały zmodernizowane. Ogółem pod-

Wysokie odznaczenia dla krakowskich architektów

(Inf. wł.) W tych dniach w siedzibie Stowarzyszenia Architektów Polskich, w Warszawie odbyła się uroczystość dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi architektów z całego kraju. Wśród odznaczonych znalazło się również 28 krakowskich architektów.

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Zygmunt Jan Nowak, a Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski — Janusz Ingarden i W. Gruszczyński. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski wręczono: Stanisławowi Załuskiemu, Jerzemu Tyszkowskiemu, Bogdanowi Lisowskiemu, Zbigniewowi Bernasiukowi, Stefanowi Żeleńskiemu, Bogdanowi Laszczko, Władysławowi Brykowi, Zbigniewowi Kruszelnickiemu, Zofii Janowskiej, Władysławowi Wichmanowi, Andrzejowi Benedyktowiczowi, Januszowi Zakrawskiemu i Leszkowi Filarowiczowi. Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Zdzisław Aręt, Janina Knapówna, Jerzy Dajewski, Krystyna Różyska, Anna Richterowa, Andrzej Solecki, Danuta Mieszowska, Przemysław Gawor, Zdzisław Gołąb, Wacław Głowacki, a Srebrne Krzyże — Olgierd Krajewski i Stanisław Miroszewski.

Z udziałem M. Spychalskiego

Plenum KW PZPR w Poznaniu

W Poznaniu obradowało w piątek Plenum KW PZPR. W obradach uczestniczył m. in. członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa M. Spychalski. Plenum poświęcone było problemom kształcenia kadr dla gospodarki wielkopolskiej do r. 1975.

Pozegnanie tow. N. W. Rentliuka

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1) młodzieżowych. Na szarżach wiedeńskich napisy: „Zarłemu Komuniste i serdeczemu Towarzyszowi partyjnemu tow. Nikolajowi Wasiljewiczowi Rentliukowi — Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Krakowie”, „Serdeczemu partyjnemu towarzyszowi — społeczeństwu ziemi krakowskiej, (ans)

Dla uczczenia pamięci Stanisława Pignonia

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) niezrównany komentarz do dzieła pisarza i w ostatnim okresie poświęcał temu największą energię. Obrady południowe otworzył referat prof. dr. H. Markiewicz pt. „Stanisław Pignio w kręgu literatury ludowej”. Autor wystąpienia mówił o zafascynowaniu światłem literatury ludowej, Orkana i Zeromskiego, z kolei doc. dr. Zb. Gołński mówił o sztuce edytorskiej St. Pignonia. Zmarły przed rokiem profesor był najlepszym chyba w wieku XX polskim wydawcą-konserwem. Dr. J. Kucińska w ostatnim punkcie sesji przedstawiała pracę St. Pignonia jako badacza literatury ludowej. Uczony wyszły ze wsi, ze zbytniej uwiecznionej w pamiętki Komorni pozostał wierny ludowi polskiemu, otaczając czułym spojrzeniem badacza twórcy samorodnej literatury ludowej: mówionej i pisanej. Zamknięcia sesji dokonał prof. dr. T. Ulewicz.

Referaty przedstawione na wczorajszej imprezie naukowe w części do księgi, którą wydał ku czci Pignonia Wydawnictwo Literackie w 1970 r. W roku pierwszego pięta Collegium Novum, przed wejściem do auli zorganizowano małą wystawę poświęconą St. Pignoniowi. Wśród pamłatek — na wystawie znajduje się numer St. Pignonia — jako więźnia hitlerowskiego obozu koncentracyjnego. OLG. JEDRZ.

Przemysłowy opium zastrzeleni na granicy

Zandarmieria irańska zastrzeliła na granicy irańsko-afgańskiej 8 szmuglerów opium. Znalezione przy nich broń, 10 tys. dolarów w gotówce oraz sztabkę złota. W tym samym w Iranie stracono 10 przemytników opium, a wyrok na 10 innych skazanych na śmierć ma być wykonany w przyszłym tygodniu.

Doniosłe wydarzenie w życiu politycznym Francji

Partia komunistyczna i socjalistyczna nawiązały dialog

(PARYŻ (PAP)) Jak już podaliśmy, w czwartek wieczorem Francuska Partia Komunistyczna i Francuska Partia Socjalistyczna opublikowały komunikat, który stwierdza, że obie partie zdecydowały się nawiązać rozmowy w sprawie warunków zasadniczego porozumienia politycznego.

Komentaryści zwracają uwagę, że w obecnych rozmowach między partiami komunistyczną i socjalistyczną brał udział szereg działaczy obu partii, m. in. G. Marchais, R. Leroy, P. Laurent — ze strony partii komunistycznej, zaś: C. Fuzier, R. Verdier i A. Bouloche — ze strony partii socjalistycznej.

W piątek obradowało w Warszawie plenarne posiedzenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki. Obradom przewodniczył dr Włodzimierz Rezek, który wygłosił referat na temat kultury fizycznej i turystyki oraz podstawowych kierunków działania w roku przyszłym. Plenum zajmowało się ponadto planem inwestycji i rozdziałem środków finansowych z Totalizatora Sportowego oraz budżetem na rok 1970.

W swym referacie przewodniczący GKKPiT stwierdził, że w okresie jubileuszowym Polski Ludowej osiągnięciem poważnym postęp w upowszechnianiu tych dziedzin życia społecznego. Jednym z dowodów tego jest prawie 8-krotny wzrost liczby członków organizacji sportowych i turystycznych w porównaniu z r. 1939, szerokie dotarcie kultury fizycznej do wsi, udostępnienie sportu i turystyki szerokim rzeszom młodzieży robotniczej i szkolnej oraz realizowanie konkretnego programu działania.

Szczególnie cenne osiągnięcia ma nasz sport wyczynowy. 79 medali olimpijskich, w tym 18 złotych, zdobytych w latach powojennych w porównaniu z 20 wycieczkami w okresie międzywojennym, świadczą najlepiej o olbrzymim awansie sportu Polski Ludowej. O wysokim poziomie naszych reprezentantów świadczą również wyniki na mistrzostwach świata i Europy. W okresie międzywojennym zdobyliśmy 86 a w 25-leciu PRL aż 422 medale. Reprezentanci Polski Ludowej wpisali się w jubileuszowym 77 razy na listy rekordzistów świata i 36 razy na listy rekordzistów Europy.

ZE ŚWIATA

PREZYDENT USA Nixon przyjął w Białym Domu pierwszego wiceministra spraw zagranicznych Rumunii, G. Macovescu, przeprowadzając z nim półgodzinną rozmowę. PRZEWIDZIANE z inicjatywą cesarza Etiopii, Haile Selassie rozmowy pokojowe między rządem federalnym między secesyjną Biafrą, które miały się rozpocząć w Addis Abebie, nie dojdą do skutku.

W PIĄTEK we Włoszech rozpoczął się strajk powszechny pracowników rolnych. Biżerze w nim udział ponad półtora miliona osób. W PIĄTEK w indyjskim mieście Porbandar — miejscu urodzin Mahatmy Gandhiego, doszło do starć między rybakami i policją. Ok. tysiąc rybaków zaatakowało oddział policji. W starciach zginęły 3 osoby. Kilkaście osób zostało rannych.

RAPORT ogłoszony przez Organizację ds. Gospodarczej Współpracy i Rozwoju (OECD) zapowiada trudności płatnicze NRF w r. 1970. W raporcie tym podkreśla się, że według prognoz w drugiej połowie z 1970 NRF będzie państwem z deficytem płatniczym.

DO BELGRADU przybył 3-dniowy wizyta Maurice Stans sekretarz stanu USA do spraw handlu. Przeprowadził on rozmowy z jugosłowiańskim sekretarzem do spraw handlu zagranicznego Muhamedem Hadzicem.

USA przedłożyły kolejną, podziemną próbę nuklearną, na poligonie doświadczalnym w stanie Nevada. Jest to już 3 próba nuklearna dokonana w ciągu ostatnich 2 dni, a 27 w br.

Wzrost ujawnień Powrót do społeczeństwa

(INF. WŁ.) Kolejnym przykładem — mówiącym o dobrym stylu pracy WK FJN w Krakowie, było wczorajsze posiedzenie jego Prezydium; obrady poświęcono ocenie realizacji własnych uchwał dotyczących udziału komitetów FJN w rozwoju rolnictwa w powiatach Bochnia i Dąbrowa Tarnowska.

M. in. dzięki aktywowi FJN zanotowano w tych powiatach dalszy, prawidłowy rozwój rolnictwa. Składają się na to: wzrost zapotrzebowania i poprawa realizacji planu nasennego, szeroki udział rolników w szkoleniu — konkursie agrominimum, melioracje, aktywna praca służby rolnej, z uznaniem podkreślano pełną zaangażowania działalność instancji partyjnych, aktywność rolnego i dobrą pracę aparatu rad narodowych.

Są jednak i braki. Np. w Dąbrowskiem wzrost ilościowy kólek rolniczych nie idzie w parze z wypracowaniem przez nich efektywności. Jest jeszcze trochę gospodarstw podupadłych ekonomicznie, a pełną elektryfikację wsi uzyskał ten powiat w r. 1972. W Bocheńskim natomiast nie wykorzystano w zupełności środków z Funduszu Rozwoju Rolnictwa na wspólne inwestycje z WZGS. Decyzje o zamrożeniu tych inwestycji podtrzymuje nadal CZKR.

Do bojaźni o charakterze ogólnowojezdkiśmialoży należy brak niektórych konnych maszyn rolniczych — jak koszałki, które w br. otrzymano ok. 3 tys. przy zapotrzebowaniu prawie dwukrotnie większym a także — niewłaściwe rozmieszczenie służby rolnej. Obowiązują w tym zakresie przepisy mówią, że ilość gromad w danym powiecie określa ilość agrominów i zootechników. A np. Dąbrowa Tarnowska (powiat typowo rolniczy) ma gromad 10 podczas gdy np. Nowy

Wiele osób skorzystało z tej szansy. W dniu 15 bm. zarejestrowano już 225 ujawnień. Wśród ujawniających są się sprawcy przestępstw o mniejszym i poważniejszym ciężarze gatunkowym. W ostatnim okresie obserwuje się wzrost ujawnień, co wskazuje na zrozumienie dobrodziejstw płynących z ustawy o amnestii. Przyjmujemy — do końca terminu ujawnień te 225 ujawnień do dnia 31 grudnia br.

Wielu osób skorzystało z tej szansy. W dniu 15 bm. zarejestrowano już 225 ujawnień. Wśród ujawniających są się sprawcy przestępstw o mniejszym i poważniejszym ciężarze gatunkowym. W ostatnim okresie obserwuje się wzrost ujawnień, co wskazuje na zrozumienie dobrodziejstw płynących z ustawy o amnestii. Przyjmujemy — do końca terminu ujawnień te 225 ujawnień do dnia 31 grudnia br.

Wielu osób skorzystało z tej szansy. W dniu 15 bm. zarejestrowano już 225 ujawnień. Wśród ujawniających są się sprawcy przestępstw o mniejszym i poważniejszym ciężarze gatunkowym. W ostatnim okresie obserwuje się wzrost ujawnień, co wskazuje na zrozumienie dobrodziejstw płynących z ustawy o amnestii. Przyjmujemy — do końca terminu ujawnień te 225 ujawnień do dnia 31 grudnia br.

Wielu osób skorzystało z tej szansy. W dniu 15 bm. zarejestrowano już 225 ujawnień. Wśród ujawniających są się sprawcy przestępstw o mniejszym i poważniejszym ciężarze gatunkowym. W ostatnim okresie obserwuje się wzrost ujawnień, co wskazuje na zrozumienie dobrodziejstw płynących z ustawy o amnestii. Przyjmujemy — do końca terminu ujawnień te 225 ujawnień do dnia 31 grudnia br.

Wielu osób skorzystało z tej szansy. W dniu 15 bm. zarejestrowano już 225 ujawnień. Wśród ujawniających są się sprawcy przestępstw o mniejszym i poważniejszym ciężarze gatunkowym. W ostatnim okresie obserwuje się wzrost ujawnień, co wskazuje na zrozumienie dobrodziejstw płynących z ustawy o amnestii. Przyjmujemy — do końca terminu ujawnień te 225 ujawnień do dnia 31 grudnia br.



Sport i turystyka w 1970 roku

W piątek obradowało w Warszawie plenarne posiedzenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki. Obradom przewodniczył dr Włodzimierz Rezek, który wygłosił referat na temat kultury fizycznej i turystyki oraz podstawowych kierunków działania w roku przyszłym. Plenum zajmowało się ponadto planem inwestycji i rozdziałem środków finansowych z Totalizatora Sportowego oraz budżetem na rok 1970.

W swym referacie przewodniczący GKKPiT stwierdził, że w okresie jubileuszowym Polski Ludowej osiągnięciem poważnym postęp w upowszechnianiu tych dziedzin życia społecznego. Jednym z dowodów tego jest prawie 8-krotny wzrost liczby członków organizacji sportowych i turystycznych w porównaniu z r. 1939, szerokie dotarcie kultury fizycznej do wsi, udostępnienie sportu i turystyki szerokim rzeszom młodzieży robotniczej i szkolnej oraz realizowanie konkretnego programu działania.

Szczególnie cenne osiągnięcia ma nasz sport wyczynowy. 79 medali olimpijskich, w tym 18 złotych, zdobytych w latach powojennych w porównaniu z 20 wycieczkami w okresie międzywojennym, świadczą najlepiej o olbrzymim awansie sportu Polski Ludowej. O wysokim poziomie naszych reprezentantów świadczą również wyniki na mistrzostwach świata i Europy. W okresie międzywojennym zdobyliśmy 86 a w 25-leciu PRL aż 422 medale. Reprezentanci Polski Ludowej wpisali się w jubileuszowym 77 razy na listy rekordzistów świata i 36 razy na listy rekordzistów Europy.

ZWICZYSTWO HOKEISTÓW KANADY NAD ZSRR

Rozegrane w Winnipeg rewanżowe międzynarodowe spotkanie hokejowe Kanada — ZSRR zakończyło się sukcesem Kanadyzkiej 4:3 (1:1, 2:2, 1:0). Gospodarzom udało się więc rewanż za porażkę 3:5 w pierwszym meczu. Było to pierwsze zwycięstwo reprezentacji Kanady nad zespołem ZSRR od 4 stycznia 1967 r., kiedy to Kanadyzcy wygrali międzynarodowy turniej w Winnipeg. Obydwa zespoły spotkały się po raz drugi w sobotę w Vancouver.

Hokeiści ekstraklasy wznowią rozgrywki Podhale gra z ŁKS-em a Cracovia z Legią

Po serii międzynarodowych i wewnątrzpaństwowych spotkań hokeistów ekstraklasy wznowią rozgrywki. Podhale gości w pierwszym meczu ŁKS-a. W niedzielę hokeiści ekstraklasy wznowią rozgrywki. Podhale gości w pierwszym meczu ŁKS-a. W niedzielę hokeiści ekstraklasy wznowią rozgrywki. Podhale gości w pierwszym meczu ŁKS-a.

Przed 25 rocznicą wyzwolenia Krakowa

(Inf. wł.) Wczoraj na posiedzeniu Prezydium Komitetu Krakowskiego FJN, któremu przewodniczył J. Pekała, omówiono realizację programu ostatniego etapu obchodów 25-lecia PRL. Stawiając m. in. zorganizowanie uroczystości związanych z 25 rocznicą wyzwolenia Krakowa i ziem krakowskich, 100 rocznicą urodzin W. i Lenina i 25 rocznicą zakończenia II wojny światowej.

W ramach obchodów 25. rocznicy wyzwolenia Krakowa zorganizowana zostanie uroczysta sesja Krakowskiego Komitetu FJN i RN m. Krakowa. W godzinach wieczornych na apelu poległych przy grobie żołnierzy radzieckich społeczeństwo naszego miasta odda hołd pamięci tych, którzy zginęli w walce z okupantem o wolność Krakowa. Dla uczczenia tej rocznicy zostaną też otwarte dwie wystawy o tematyce „Kraków w latach okupacji hitlerowskiej 1939—45” i „Wyzwolenie Krakowa” (dr)

Uprowadzono samolot na Kubę

MEKSYK (PAP) W piątek uprowadzony został na Kubę przez 4 ubrojenych osobników samolot pasażerski chińskiego linii lotniczych „Boeing 727”, który leciał z Santiago do Asuncion (Paragwaj). Na pokładzie maszyny znajdowało się 88 pasażerów i 11 członków załogi. Kiedy przywraca rozkazali pilotom zmienić kurs, ci oświadczyli że nie starczy im benzyny. Samolot wylądował w chińskiej miejscowości Arica na północy kraju, gdzie zatankowano paliwo i wysadzano 15 kobiet i dzieci. Następnie samolot wziął kurs na Kubę.

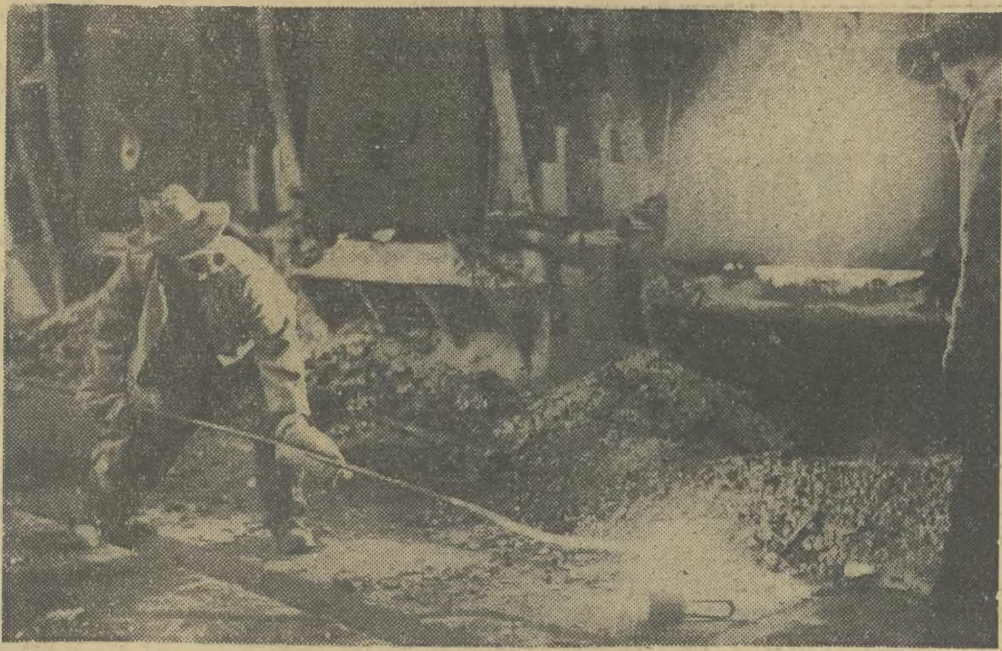
OGNISKO „MEWA” MA DOBRZYCH SIATKARZY

Ciekawy przebieg miał turniej siatkówki o puchar Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Socjalistycznej, zaliczony do gruch pierwszych, co spowodowało, że wóz ten jest wygodny w eksploatacji, a zarzem tan.

O TYTUŁY MISTRZÓW KRĘGLI

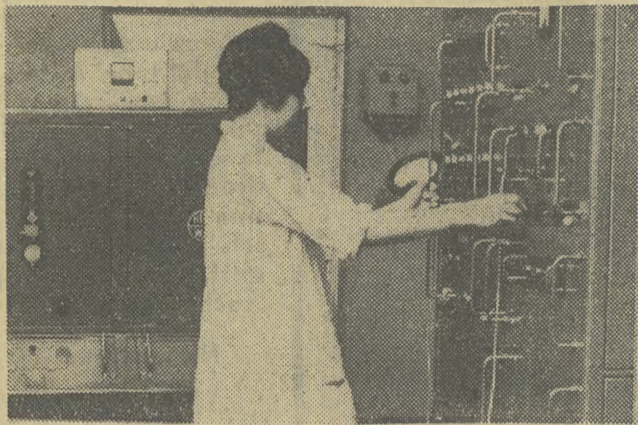
W Myślenicach odbyły się indywidualne mistrzostwa okręgu krakowskiego. Przedstawiamy zwycięzców i zdobywców tytułów: Konkurencja kobiet: I. Mieczysława Skindorowicz (AKS Sparta Nowa Huta) 120 pkt., II. Maria Kubinek (TKKF Myślenice) 107 pkt., III. Ewa Pietruszka (AKS Sparta N. H.) 108 pkt. Mężczyźni: I. Jan Munk (LZS „Zarabie” Myślenice) 181 pkt., II. Jan Proszek (TKKF Myślenice) 159 pkt., III. Marjan Dziadek (TKKF Myślenice) 155 pkt.

Wielu osób skorzystało z tej szansy. W dniu 15 bm. zarejestrowano już 225 ujawnień. Wśród ujawniających są się sprawcy przestępstw o mniejszym i poważniejszym ciężarze gatunkowym. W ostatnim okresie obserwuje się wzrost ujawnień, co wskazuje na zrozumienie dobrodziejstw płynących z ustawy o amnestii. Przyjmujemy — do końca terminu ujawnień te 225 ujawnień do dnia 31 grudnia br.



# NAUKA DLA PRAKTYKI Ośrodek badawczy Huty im. Lenina

W Hucie im. Lenina zaplecze badawcze odgrywa coraz większą rolę w szybkim wdrażaniu nowoczesnej technologii, stalowym podnoszeniu jakości produkcji oraz wprowadzaniu nowych gatunków stali i innych wyrobów hutniczych. Jakosć ich bowiem ma zasadnicze znaczenie dla otrzymania produktu finalnego o wysokim standardzie, a to z kolei decyduje o wynikach ekonomicznych wielu innych przemysłów. Nowohucki Ośrodek Badawczy prowadzi prace nad nowymi technologiami.



W Ośrodku Badawczym Huty im. Lenina działa kilka zakładów i stacji doświadczalnych, zajmujących się różnymi kierunkami badań. Jedną z nich jest Pracownia Spektrometryczna. Do ciekawszych jej osiągnięć należy metoda szybkiego oznaczania procentowego składu surowki, żelaza i stali, w czasie trwającego procesu produkcyjnego.



Przygotowywanie próbki do badania.

Dawna tradycyjna metoda chemiczna jest pracochłonna i kosztowna, a czas trwania analizy o wiele dłuższy. Metoda spektrometryczna, której autorami są mgr Mieczysław Baj i inż. Janusz Moskal — pozwala określić (głównie z przygotowania próbki) w ciągu 10 minut dziesięć pierwiastków. Nowa metoda ma szczególne zastosowanie, gdy występuje konieczność bardzo szybkiego określenia składu surowki wielkopięcowej, co stanowi punkt wyjścia dla przebiegu wtopienia w piecu konwertorowym. W nim bowiem surowka zmienia się w odpowiedni gatunek stali.

Pobieranie próbki do badania spektrometrycznego w czasie trwania konwertorowego wtopu stali.

Skonstruowany przez pracowników Huty im. Lenina spektrometr. Określa ilościowy skład pierwiastków metalu.

**W**e wrześniu, br. w stałej, ukazującej się co tydzień rubryce — „Sprawy naszych Czytelników”, opublikowaliśmy list, zawierający propozycję rozpoczęcia na łamach „Gazety Krakowskiej” zdecydowanej walki z paleniem tytoniu. Propozycję tę, uzasadnioną zarówno względami społecznymi, jak i zdrowotnymi w pełni poparliśmy, licząc, iż spotka się ona z żywym i przychylnym przyjęciem ze strony naszych Czytelników. Przewidywania te potwierdziły się.

Od połowy września każdego niemal dnia wśród redakcyjnej poczty znajdowały się listy, stanowiące odpowiedź na nasz apel w sprawie walki z paleniem papierosów. Poza bardzo nielicznymi wyjątkami, prawie wszystkie z nich — zarówno pochodzące od osób niepalących, jak też i palących — zwracały uwagę na stale wzrastające niebezpieczeństwo grożące naszemu społeczeństwu, w związku z szerzącym się coraz bardziej i obejmującym również rzesze nieletniej młodzieży w wieku szkolnym — paleniem.

O szybkim rozpowszechnianiu się nalogu palenia tytoniu w Polsce świadczy dobitnie dane statystyczne.

Rocznik Statystyczny za rok 1968 (str. 514) wykazuje, iż wydatki na tytoń i wyroby tytoniowe wzrastają z roku na rok. I tak w r. 1965 ludność na te wyroby wydatkowała 10,8 mld zł, w r. 1966 — 12,3 mld zł; w r. 1967 — 12,6 mld zł, a w r. 1968 — 13,1 mld zł.

### Groźna trucizna

Na temat szkodliwości palenia tytoniu istnieje szeroka literatura medyczna oraz popularno-naukowa. Stwierdza ona zgodnie, iż nikotyna jest

Ryszard Dzięciołkiewicz

# NIKOTYNA

## problem społeczny

bardzo silną trucizną, której dawka 0,05 g jest śmiertelna dla człowieka. Oczywiście ilość nikotyny zawarta w papierosie jest nieporównywalnie mniejsza, lecz systematyczne palenie papierosów rujnuje zdrowie palacza, prowadząc z reguły do bardzo poważnych schorzeń.

Jednakże nie tylko z tego względu rozpowszechniające się coraz bardziej palenie tytoniu stanowi niezwykle istotny problem społeczny. Palenie papierosów — i na to m. in. zwracali uwagę nasi liczni Czytelnicy — jest niebezpiecznym społecznie nałogiem nie tylko dlatego, że rujnuje zdrowie milionów osób palących, lecz także dlatego, iż palący przyczyniają się w sposób — można rzec — bardzo skuteczny do zatrąbiania organizmów osób niepalących.

Miliony osób stają się ofiarą nalogu innych, gdyż zmuszone są na równi z palaczami wchłaniać kłęby tytoniowego dymu. Dzieje się tak we wszystkich prawie zakładach pracy, instytucjach i urzędach.

### O zakaz palenia w miejscu pracy

Olbrzymia większość listów — zarówno tych publikowanych na łamach naszej „Gazety”, jak i tych, których z braku miejsca nie zdołaliśmy

zamieścić — zawierała postulaty wprowadzenia zakazu palenia tytoniu w miejscu pracy. Jest to problem nader istotny. W ciągu ośmiu godzin pracy wiele osób niepalących musi przebywać każdego dnia w pomieszczeniach zadymionych przez osoby palące. Wielu Czytelników piszących w tej sprawie do nas listy, zapomniało w oparciu o jakiś akt prawny domagać się od palących zaniechania palenia w miejscu pracy, gdyż ich prośby do nalogowych palaczy, niestety, z reguły nie docierały.

Otóż zakaz palenia tytoniu w miejscu pracy może być wyegzekwowany — w oparciu o art. 1 ustawy o bezpieczeństwie i higienie pracy z dnia 30 marca 1965 r., który stwierdza m. in.: „Zakład pracy obowiązany jest zapewnić pracownikom bezpieczne i higieniczne warunki pracy — wyłączając zagrożenie ich życia lub zdrowia”. Nie trzeba chyba udowadniać, że pomieszczenia, w których przez cały dzień unoszą się opary dymu tytoniowego nie stwarzają higienicznych warunków pracy, lecz przeciwnie, przebywanie w nich stanowi zagrożenie — i to bardzo poważne — dla zdrowia pracujących, co jest jaskrawo sprzeczne z cytowaną wyżej ustawą.

Z satysfakcją możemy stwierdzić, że niektóre przedsiębiorstwa, m. in. Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych w Krakowie, wprowadziły — w oparciu o tę ustawę — zakaz palenia w podległych im jednostkach. W WZDP wyklucza się palenie tytoniu we wszystkich tych pomieszczeniach, gdzie istnieje choćby jeden sprzeciw niepalącego. Zakaz palenia tytoniu wprowadzono dotychczas, niestety, tylko w nielicznych przedsiębiorstwach i instytucjach. Sądymy, że w tej dziedzinie odpowiedzialne zadania stoją przed Związkami Zawodowcami oraz Wydziałami Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — oraz Rady Narodowej m. Krakowa, a także prezydium rad narodowych niższych szczebli. Liczymy na to, iż osoby odpowiedzialne za działalność tych instytucji zechcą zabrać głos w toczącej się na naszych łamach dyskusji.

Warto dodać, że wielu Czytelników zabierających dotychczas głos w naszej dyskusji domagało się również bezwzględnego przestrzegania zakazu palenia papierosów podczas zebrań, odpraw i narad, a także w zamkniętych miejscach publicznych, m. in. w lecznictwie zamkniętym.

### Uwaga na młodzież

Bardzo niepokojącym zjawiskiem jest coraz szybsze rozpowszechnianie się palenia papierosów wśród młodzieży w wieku szkolnym. Medycyna udowodniła bezspornie, że dym tytoniowy szczególnie rujnuje młody organizm. Stąd niezwykle doniosłym społecznym zadaniem staje się zwalczanie palenia papierosów przez nieletnią młodzież. Obowiązek walki z paleniem papierosów przez młodzież spada na całe dorosłe społeczeństwo. Przykład i postawa rodziców będą miały z

ŚLADEM NASZEJ AKCJI



# NELLY ZACHAJKIEWICZ OSKARZENIE

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

**W** budynku przy ul. Długiej, przebywają obecnie przeciętnie po trzy miesiące, czasem dłużej, gdy trudno dla nich znaleźć miejsca. Zmieniają się więc często mieszkańcy tego domu, ale kierowniczka Pogotowia potrafi wienić odwrócić z kart personalnych, że zdjęć wykonanych w tutejszej pracowni fotograficznej, często tylko z pamięci historii — zawsze odrobina. Wystarczy, że spojrzysz tylko na zdjęcia, na których zatrzymał się naiwny wyraz dziecięcej twarzy.

— Proszę patrzeć — mówi — przecież z tego dziecka nie może wyrosnąć zły człowiek. Ten chłopiec np. miał fantastyczne poczucie humoru, nawet nie byskotliwość, tylko wielką umiejętność naśladowania różnej śmiesznych ludzkich

ślepym ojcem i zebrał. Potem stary nauczył go kraść. Po latach znowu trafił do Pogotowia. Wzrostem dorównywał wówczas najwyższemu z naszych wychowawców. Czekał tu na miejsce w domu poprawczym. Pamiętam dokładnie rozmowę z nim — opowiadał mi o swoim życiu. — Pytałam dlaczego kradł. Usiłowałam mu tłumaczyć, że przed złym wpływem wychowawcy nie należy się bronić. A on na to — żeby umieć się bronić, trzeba być wychowanym. I wreszcie pytanie postawione z żalem, ostro i bezkompromisowo: „To pocieście mnie stąd oddali?”

Praca wychowawcza w Pogotowiu uzależniona jest od skomplikowanych faktów, które zdecydowały o tym, że dziecko tu umieszczono. Trzeba nieraz dużej wnikliwości i znajomości psychiki dziecka, aby mu pomóc w wyprostowaniu



cech i gestów. Trzeba go było dobrze poznać, żeby dostrzec ten jego dar podchwytliwy, jakąś ukrytą wesołość, świadcząca, że odbiera świat bardzo żywo, choć był przeważnie pochmurny i niemal hermetycznie zamknięty. Przebywał u nas przez rok. Żał mi zawsze, że nie jestem właścicielką staj. Wysłałam kiedyś tego chłopca na kolonie. Przedtem chciał odwiedzić rodzinę, obiecał jednak, że na pewno wróci. Myślałam, że już go więcej nie zobaczę, ale przyszedł. Matka zatrzymała go do ostatniej chwili. Powtarzał jej, że musi dotrzymać słowa danego kierowniczkę... Ostatnio odwiedziłam go, że uciekł z domu dziecka, do którego go potem skierowano. Błagała się gdzieś teraz. Ciężko mi, że znowu nie znalazł dla siebie miejsca...

Inne zdjęcie, inna historia. — Ten mały chłopiec, na wyszarzalej już nieco fotografii, jest dla mnie symbolem — wyznaje pani Hylowa. Przeprowadzono go do Pogotowia po śmierci matki. Tak postanowił sąd. Miał tylko niewidomego ojca, który starał się o przywrócenie władzy rodzicielskiej. Ożenił się, uważał więc, że to powinno wystarczyć. Sąd cofnął w końcu decyzję. Chłopiec chodził więc po ulicach ze

### REPRYMENDY

## Na złość mamie

chuliganów i łobuzów najrozmaitszego autoramentu. Już w pierwszym dniu po zamknięciu, do późnej nocy rozlegały się wołki blokowi okrzyki — „Jasiu otwórz, Zośka, otwórz, Zośka, otwórz, Zośka” — i tak trwało to parę dni, aż ktoś wreszcie doszedł do wniosku, że wysłanie do zbytniej (po nim drugi i dziesiąty), więc zostało po starciu. Nie myślcie, że to takie łatwe pamiętać o zabranianiu klucza, kiedy wychodzi się z domu po południu lub wieczorem — człowiek ma tyle spraw na głowie i jeszcze to na do-

parę jakimiś „mocnym” argumentem dla upamiętnienia. Ktoś ma jednak siłę do tego typu działalności wychowawczej, skoro na domiar złego, znacznie więcej jest tych, którzy wychowania potrzebują, niż tych, którzy chcą i potrafią wychowywać.

Nie tylko w końcu nie zamknięcia drzwi od kluczek schodowej „odmaramy sobie uszy na złość mamie”, ale postępujemy podobnie w innych sytuacjach, narażając na szkodę siebie i innych, przygotowujemy się o stan trytycki i niechcąc do całego świata. Przeglądni-

datek. Klucz wreszcie kosztuje „piątke”! „Gdyby tak człowiek mieszkał w swojej chałupie, to by zamylał, ale w bloku! Pijak napaskudzi — od tego jest dozorca, żeby sprzątał! Ukradną coś z piwnicy? A bo to akurat do mojej muszki poleć!”... Logika tego rozumowania wydaje się bezbłędna i na zwyczajną uwagę słyszysz się odpowiedź: „Zimno panu — kup se pan koczuch!” Tego typu dowcipne repliki znam z tramwajów, wiem, że nie pozostaje nic innego jak milczeć, bo wykładem na temat współżycia z ludźmi i kultury na co dzień tylko by się człowiek ośmieszył, chyba że wykład ten byłby

się na przykład mił moi teraz, kiedy w tramwajach nie ma konduktorów, jak się wsiada do wozów, kiedy zbliża się godzina szczytu... Tyłem, przodem, przebojem, pasażerem na głowę, po głowach, byle jak — bo wolno, bo nikt nie zwróci uwagi, bo to przecież mandatów nie ma za wysiadanie tyłem i wsiadanie przodem! Bo każdy ma prawo, jak mu się podobą, bo gdzie to napisane, że trzeba zamknąć drzwi za sobą, skoro się wsiadło do oszku?

To, że ktoś zostaje na przystanku, bo nie zdążył wsiąść — to głupstwo; to, że wysiadanie i wsiadanie bez ładu i składu trwa o

becnym tu pod pseudonimem „Brygid”. Wszyscy byli w jakimś stopniu podejrzani. Błach wyjechał w sześćdziesiątym piątym roku do Austrii na zaproszenie pewnego człowieka. Człowiek ten wciągnął go w różnego rodzaju kombinacje przemytniczo-dewizowe. Mimo aresztowania i skazującego wyroku za przemyt, Błach nie zaprzestał swojej działalności i nadal z nim współpracował, zwerbowałszy sobie do pomocy „Brygidę”. „Brygid” odbierał towary przekazywane z zagranicy i zajmował się ich rozprowadzaniem, między innymi poprzez handlarzy z ciuchów, wśród których znajdowała się „piękna Zośka”. Poza tym próbował handlu walutą i współdziałał w przemycie dewiz za granicę. Jedną z „kurierek”, pośredniczących w przemycie, była Alicja Bajorek. Sytuacja miała ułatwioną o tyle, że pracowała w charakterze przewodniczki zagranicznych wycieczek „Orbisu”. W tej roli udawało jej się przewozić dewizy za granicę. Tam też prawdopodobnie dokonywała zakupów atrakcyjnych artykułów, rozsyłanych potem, jak wiadomo, na różne adresy w kraju i sprzedawanych za pośrednictwem „Brygidy”.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(47)

— Ach! — krzyknęła nagle Brzezińska. — To on! Tak, to on! Poznaję ten sam... — zakrzuszyła się w pół słowa, zaczęła gwałtownie kaszleć. Twarz jej poczerwieniała, a z oczu pociekły łzy. Klimę podbiegł do szklanki wody. Piła wielkimi haustami.

Lalka zdjęła swe słoneczne okulary; rozszerzonymi oczami wpatrywała się w to, co zobaczyła na ścianie.

Błach odwrócił głowę. „Brygid” nerwowo splótł dłonie. Wolski pozostał obojętny. Jeśli Wrzosek w panującym półmroku nie myślił wzrok, przez jego twarz przebiegł jak gdyby skurcz obrzydzenia.

Na ścianie widać było volkswagen inżyniera Kruka. Obraz był czarno-biały, ale silne światło epidiaskopu wydobywało wszystkie szczegóły. Za kierownicą siedział mężczyzna. Jego głowa i górna część tułowia znieruchomiała na kierownicy. Na kole kierownicy wisiały okulary. Był to dokładnie obraz tego, co zastał Klimę po przyjeździe na Wał Miedzeszyński.

Wrzosek przekreślił galkę epidiaskopu i obraz zmienił się. Przechroczone ukazywało siedzenie samochodu — poprzerzynany skaj zwisający na podłodze.

Major wyłączył projektor. Przez chwilę panowała ciemność, później Klimę włączył światło.

— Tak się zaczęło — powiedział Wrzosek. — Widzieli państwo zwłoki inżyniera Kruka, znalezione w jego samochodzie, zaparkowanym obok Waju Miedzeszyńskiego. Samochód stał w lasku od godzin wie-



czonych. Śmierć inżyniera Kruka nastąpiła najprawdopodobniej między godziną dwudziestą drugą a północą. Inżynier Kruk zmarł na skutek otrucia cyjankiem potasowym, podanym mu w piyskach. Krem piyski zawierał domieszkę truciizny. Okruchy ciasta zostały znalezione w samochodzie oraz na ubraniu inżyniera Kruka. Torbę po ciastkach znaleźliśmy w lesie. Pozostawienie jej było poważnym błędem mordercy. Pozwoliło nam to na jego szybszą identyfikację... Ale o tym dalej.

Na razie nie dysponowaliśmy wieloma dowodami. Oprócz torby po ciastkach znaleźliśmy w samochodzie jedynie strzępy czerwonej nitki, kordonku, jakiego zwykłe używa się do haftowania. Samochód

inżyniera Kruka został, jak państwo widzieli na przeżroczu, poważnie zdemolowany. Jego wnętrze było uymyślnie uszkodzone. Podobny widok przedstawiało mieszkanie denata. Oczywiście było, że morderca lub mordercy szukali czegoś w samochodzie, a następnie w mieszkaniu. W garażu, gdzie inżynier Kruk zostawił swój samochód, znaleźliśmy jeszcze jedną ceną dla śledztwa rzecz: guzik od męskiego płaszczka, ze zwisającą z niego strzępem czerwonej nitki, identycznej z tą, jaka została pozostawiona w samochodzie. Taki był punkt wyjścia...

Klimę obserwował twarzą słuchaczy. Regina Brzezińska trzymała nadal przy ustach chustkę do nosa. W pewnym momencie, gdy Wrzosek mówił o guziku ze strzępem czerwonej nitki, głęboko zaczerpnęła powietrza. Nagle oczy jej zetknęły się z spojrzaniem Lalki.

Lalka patrzyła na Regine tak, jak się patrzy na manekin. Prezentujący smętne buble na sklepowej wystawie — obojętnie i z domieszką ironii.

Błach ciężko sapnął. Nawet Wolski zdradził zaciekawienie, pochylając się do przodu, aby lepiej słyszeć słowa Wrzoseka. „Brygid” podparł głowę rękami i w tej pozycji obserwował własne buty.

— Dowody rzeczowe zostaną okazane później — powiedział Wrzosek. — Zaczęliśmy śledztwo. Im dłużej je prowadziliśmy, tym szerszy krąg zataczała „sprawa Kruka”. W tym kręgu znalazł się pan Błach i pani Bajorek, pani Brzezińska i pan Wolski, wreszcie pan Borek. Znan o-

CHEMIA DLA DOMU

# Proszku „E” za mało



Dobre perspektywy dla rozwoju krajowego przemysłu chemii gospodarczej stwarza opanowanie nowych syntez chemicznych. Zakłady w Wivowie ruszają niebawem z produkcją trójfosforanu sodowego — głównego składnika piorących środków detergentywnych a kędzierzawie „Azoty” będą wytwarzać alkohole tłuszczowe — drugi ważny surowiec dla tej samej produkcji. Trwają też badania nad technologią tzw. kompozycji zapachowych.

Wszystkie te półprodukty pochodzą dotychczas z importu. Dotyczy to również enzymów, które stanowią podstawę pszczeniwanego proszku „E”. Produkcję tego środka uruchomiono w ramach postępu technicznego w fabryce wrocławskiej. Enzymy bardzo dobrze rozkładają brud i białka, zatem pranie w proszku „E” nie wymaga tarcia, co znacznie przedłuża życie garderoby.

Proszku „E” będzie w przyszłym roku 8 tys. ton. Nie jest to dużo, zwłaszcza wobec wydajności nowo uruchomionej proszkarni w Raciborskiej Fabryce Mydła, którą określa się na 20 tys. ton rocznie.

Z innych nowości godny odnotowania jest proszek „Pollena”, detergent typu OMO, o najwyższej jakości, a także syntetyczny środek do krochmalenia i preparat do wywabiania plam.

Najwięcej powodów do zadowolenia sprawiają nam nowe kosmetyki. „Uroda” przygotowuje serię maseczek, kremy do masażu ciała i twarzy (np. krem jemiolowy) oraz zmywacz lakieru nie zawierający acetonu.

Przemysł krajowy rozpoczął też produkcję taśm samoprzylepiających. Jeden ich gatunek wykonany będzie na bazie celofanu, a drugi na tworzywie PCW.

W Krakowie od wieków egzystujemy obok soli, a nawet dosłownie — na soli. O miedzę — Wieliczka, niedaleko — Bochnia... W swojej historii Kraków na soli zarobił ładny grosz, a i dzisiaj nie jeden dolar wpada do naszej kieszy od amatorów obejrzenia unikalnych wręcz dzieł w solnym świecie najstarszej polskiej kopalni w Wieliczce. Ale okazuje się, że nie tylko Kraków — cała polska leży na soli! A ten fakt zaczyna być nawet kłopotliwy.

Przeprowadzone analizy wykazały, że kopalnie węgla na Górnym Śląsku — a więc też, za krakowską miedzą — dla odwodnienia pompowały łącznie 620 tysięcy litrów wody na minutę. Około 30 proc. tej ilości stanowią tzw. wody stare, w których stężenie soli dochodzi do 18 proc. Obliczono, że we wspomnianych wodach wydobywano jednocześnie 1730 kg soli na minutę. Z tej ilości około 36 proc. dostaje się różnymi dopływami do Wisły w jej górnym biegu powyżej Krakowa; 64 proc. spływa do Odry. Największą część tych soli to chlorek sodu, który w niektórych rzekach stanowi aż 50 proc. ich faktycznego zasolenia. A trzeba dodać, że chlorek ten może jedynie ulegać rozcieńczeniu w większej ilości wody. Tylko, że tej wody nie ma za dużo, a soli przybywa z każdą minutą...

Biuro Projektów Kopalnictwa Surowców Chemicznych — na zlecenie Rybnickiego Zjednoczenia Prze-

## Słona cena nadmiaru soli

mysłu Węglowego — opracowało projekt zakładu dla odsalania wód z kopalni Dąbnieńsko oraz 6 najbardziej zasolonych kopalni w tym rejonie.

Ośrodek Naukowo-Badawczy przy Głównym Instytucie Górniczym — po przeprowadzeniu analizy zaproponował w pierwszym etapie rozwiązanie, dzięki któremu można by zmniejszyć zrzuć soli do rzeki o 1000 do 1200 ton na dobę. Jednocześnie zakład odsalający byłby samowystarczalny, produkując sól kuchenną, gips oraz wodę zdatną do użytku. W skali półprzemysłowej uzyskano w tego typu zakładzie odsalania wysoki stopień (99 proc.) czystości produkowanej soli.

Wylania się jednak inna trudność. Otóż, brak jest możliwości zużycia tak wielkich ilości soli nawet przez przemysł, który reflektuje tylko na jedną trzecią, a z przeszło 60 proc. uzyskanej soli dosłownie nie wiadomo co dalej zrobić. Jednocześnie na skutek zasolenia Odry np. zakłady „Rokita” w Brzegu są zmuszone szukać i sprządzać wodę zdatną dla swoich produkcyjnych potrzeb, z odległości aż 40 km.

Ala woda też kosztuje, nie ma jej zbyt wiele i zaboby wodne trzeba ratować. Siedzimy tu w Krakowie na soli i nie domyślamy się nawet ile kłopotów w sprawie jej nadmiaru. BREIT

O ile lot drugiego statku — sputnika zakończył się pełnym sukcesem, o tyle następny eksperyment z tej serii kazał konstruktorom i uczonym na nowo zająć się przrządami pokładowymi zarówno rakiety nośnej, jak i samego pojazdu.

Trzeci statek-sputnik wystartował w dniu 1 grudnia 1959 r. Był on bliźniakiem statku z Bielką i Strielką i miał na pokładzie również dwa psy *Pozelkę* i *Muszkę*. Po locie trwającym dobę, padła komenda włączenia silników hamujących. Ale pojazd wszedł w atmosferę ziemską pod innym kątem niż zaplanowano i spłonął.

Główny konstruktor zarządził wprowadzenie cyklu dodatkowych prób naziemnych z każdą częścią statku osobno i z całym pojazdem, aby wykluczyć możliwość defektu w czasie lotu kosmicznego.



LOT MANEKINA

Lot czwartego statku-sputnika, który dokonał jednego okrążenia Ziemi w dniu 9 mar-

Zdzisław Romanowski

ZANIM POLECIAŁ GAGARIN

# CHÓR PIATNICKIEGO NA ORBICIE

LOT MANEKINA

Lot czwartego statku-sputnika, który dokonał jednego okrążenia Ziemi w dniu 9 mar-

dzi ostatni przegląd statku-sputnika — red. pojechał w górę ze swoimi współpracownikami. Nagle po dwóch minutach winda opuściła się, wyskoczył z niej czerwony z podniecia Fiedor Anatoliewicz, jego oczy miały błyskawicę. Z ust leciały takie słowa, że dech zaparło. Zrozumieć można było tylko jedno, że on tego tak nie zostawi, że natychmiast zamelduje Sergiejowi Pawłowiczowi i przewodniczącemu.

„Oni otworzyli helm skafandra i ułożyli tam jakieś pakietki”.

Powstała, jak wspomina autor, straszna awantura i choć konstruktor skafandra zgodził się na pozostawienie owych nieszczesnych pakietek, to jednak za naruszenie dyscypliny, wieczorem tego dnia, na kosmodromie było już o jednego lekarza medycyny mniej.

Ala gdy czwarty statek-sputnik pomyślnie wylądował, okazało się, że na nodze Czernuski jest przyczępiony męski zegarek z bransoletką.

Właściciel zegarka ze zrozumiałych względów nie od razu się do niego przyniósł. Jak pisze Iwanow, był nim wybitny radziecki uczony, przez wszystkich poważany człowiek, który lubi dowcipy...

## ALPINIŚCI, SPADOCHRONIARZE CZY LOTNICY

Start piątego statku-sputnika odbył się w dniu 25 marca 1961 r. w obecności kosmonautów, którzy wtedy po raz pierwszy mogli zapoznać się z przebiegiem tej fazy kosmicznego eksperymentu.

Grupa radzieckich kosmonautów została powołana sto-



Start piątego statku-sputnika

sunkowo późno, dopiero po podjęciu decyzji o lotach załogowych. Jurij Gagarin opuścił swój lotniczy garnizon wiosną 1960 r.; lot pierwszego statku kosmicznego w maju 1960 r. zbiegi się już z intensywnymi ćwiczeniami pierwszych kosmonautów. Powołanie grupy poprzedziła długa dyskusja w środowisku radzieckich uczonych i specjalistów. Jedni sądzili, że kosmonautom powinno zostać marynarce z łodzi podwodnych, ludzie szczególnie wytrzymałymi i silnymi sądzili, że należy brać spadochroniarzy albo alpinistów. Niektórzy twierdzili, że pierwszymi kosmonautami powinni być po prostu zdrowi i silni

Tak więc manekin, który wystartował na statku-sputniku numer cztery, ubrany zresztą w normalny kosmiczny skafander, śpiewał na orbicie chórne pieśni. Manekinowi towarzyszył pies Czernuska. Z manekinem i Czernuską wydarzyły się zabawne historie.

Otóż, gdy statek znajdował się już w rakiecie nośnej, lekarze medycyny, którzy umieszczali w nim już przed startem Czernuskę, włożyli pod hermetyczny helm skafandra manekina jakieś pakietki do doświadczeń biologicznych.

„Fiedor Anatoliewicz (specjalista, który miał przeprowa-

„Chrześcijańskim powinien stać się w obliczu tej czerwonej śmierci i ofiar ateistów ponoszonych w tym życiu. Tysiące ludzi dowiodły tego, że wielkość „czerwonej śmierci” to nie literatura, fikcja i poezja, lecz fakt historyczny (...). Chrześcijaństwo, katolicy, którzy stają dziś w obliczu świadectwa krwi czerwonych Męczenników, idących na śmierć za sprawę uważaną za swoją, muszą postawić sobie pytanie, skąd męczennicy ci czerpali siłę do takiego umierania?”

I w końcowej części swego pięknego szkicu o chrześcijanach i ateistach (napisanego zanim jeszcze oficjalny Kościół zechciał uznać w ateistach braci) — tak odpowiedział na to pytanie:

„Chrześcijaństwo i ateizm żyją, cierpią, umierają, tworzą w tej samej rzeczywistości. Europejski ateizm” wspiera w niemałym stopniu dynamikę silnej woli i jej zdecydowanie rozwijania wielkich problemów, których chrześcijaństwo nie przyjęło do wiadomości, które zepchnęło na plan dalszy; motorem działania tego ateizmu jest też pchnięcie naprzód walki człowieka ze śmiercią, bezsenssem, okrucieństwem, nędzą, głodem. Zbyt dużo chrześcijan zdezerterowało z tego frontu.”

„Do wszystkich” — tak brzmiały kiedyś, w 1917 roku pierwsze słowa sławnych apelów radiowych bolszewików, którym przewodził Lenin — przypomina swym czytelnikom Fryderyk Heer. Pozostawiamy przy tym wezwania, które — dzięki walce i śmierci komunistycznych bohaterów, „czerwonych męczenników” — jak ich nazywa katolicki pisarz — pozwoliło nam wszystkim w Polsce — wierzącym i niewierzącym — brać czynny udział w tej trudnej, choć tak pięknej walce człowieka ze śmiercią, z głodem, z okrucieństwem, z ciemnotą. W walce o przyszłość człowieka.

pod względem fizycznym ludzkie, niezależnie od specjalności. Ostatecznie wybrano lotników z samolotów myśliwskich, jako ludzi umiejących podejmować samodzielnie decyzje, znających warunki lotu w pojedynkę.

Pod koniec marca 1961 warunki pierwszego lotu człowieka w kosmos były już przygotowane. Tysiące, dziesiątki tysięcy eksperymentów w laboratoriach, dziesiątki wyszłonych rakiet z obszernym programem doświadczeń medycycko-biologicznych, pięć lotów statków-sputników, stworzenie rozległego, dysponującego siecią stacji rozmieszczo-

**Prawie dwa lata spędził Iwan Michiejew w Anglii. Teraz jest znów ze swą rodziną. Tamten okres za granicą wydaje mu się koszmarnym snem. Ale to nie sen. To gorzka rzeczywistość, prawdziwe oblicze „zachodniego raj”.**

## Nieszczęśliwa 13

Trzynasty to fatalna data w życiu Iwana Michiejewa. 13 grudnia 1967 r. przyjechał do Londynu z wycieczką turystyczną i postanowił zostać na zawsze. W Moskwie oczekiwała go żona, dwóch synów, praca operatora w Centralnym Studio Filmów Dokumentalnych.

W tajemnicy przed kolegami poszedł do ambasady amerykańskiej i poprosił o azyl polityczny. Odmówiono. Ale poradzono, aby zwrócić się do władz brytyjskich, a nawet udzielić w tym pomocy. Młody Anglik, mówiący po rosyjsku, odwiedził Michiejewa do „Home Office” i przedstawił go Mr Charlesowi. Nowy znajomy, który również znakomicie mówił po rosyjsku, z miłąch uśmiechem oświadczył, że będzie we wszystkim Michiejewowi pomagał, biorąc pod uwagę jego nieznaną sobie języka angielskiego i londyńskich obyczajów.

## W mieszkaniu Pieńkowskiego

Od tej chwili Mr Charles stał się cieniem swego podopiecznego. Nie tał swego współczucia, doradzał ostrożność. Opowiadał, że agenci radzieckiego kontrwywiadu „polują” za nim po całym Londynie, ostrzegając przed „porwaniami”. Pozorując jak najdalej idące środki ostrożności Mr Charles przewiózł Michiejewa z hotelu do prywatnego mieszkania na ul. Peter 4. Radził, aby nigdzie nie wychodził z domu, a w razie konieczności, może posługiwać się wyjściem naprzeciwko posterunku policji. Cały czas Michiejew znajdował się pod obserwacją.

Po pewnym czasie poznał go z byłym współpracownikiem pisma „Znanie Siła” Finkelsteinem, który uciekł do Anglii w 1966 r. Od niego dowiedział się, że w mieszkaniu, w którym mieszka, był w znany szpieg Pieńkowski. Michiejew po raz pierwszy poważnie zastanowił się nad swym postępowaniem. Zaczął rozumieć, w czyje ręce się dostał. Odezwali się nerwy.

## 4 dni w krzywym ogniu pytań

Mr Charles był chłodną uśmiechniętą. Widząc zdenerwowanie Michiejewa, starał się mu we wszystkim służyć. Przynosił mu w termosie domowe obiady, kupił nowe pantofle, a stare oddał do naprawy. Któregoś dnia ów „serdeczny przyjaciel” oświadczył, że Michiejew musi stawić się na przesłuchanie przed „komisją”. To drab, zapewnił, prosta formalność, która nie zajmie więcej niż dwie godziny.

Charles zawiadził Michiejewa do budynku opodal dworca „Victoria”. W obszernej pokoju zasiadła za długim stołem „komisja”. Charles pozostał w korytarzu, a Michiejew stanął przed czterema mężczyznami. Jeden z nich odznaczał się atletyczną budową, był tłumaczem.

Zaczęło się przesłuchanie. Pytał Michiejewa o różne sprawy dotyczące Związku Radzieckiego, jednak zawsze powracał do jednego: czy nie współpracował z radzieckimi organami bezpieczeństwa. Pierwszego dnia zagrozili mu przez tłumacza, że jeśli się

nych na terytorium całego ZSRR, kompleksu łączności ze sputnikami — wszystko to gwarantowało, że lot „Wostoka” z Kolumbem kosmosu, Jurijem Gagarinem, odbędzie się pomyślnie.

„Ale dyskusja na temat celowości bezpośredniej eksploracji przez człowieka przestrzeni kosmicznej toczyła się do ostatniej chwili. Widownia zalet i sporów była i sama komisja państwowa zatwierdzająca poszczególne eksperymenty. Wielu twierdziło, że nie należy się spieszyć, że kosmos czeka, że warunki nieważkości oznaczają śmiertelne niebezpieczeństwo dla organizmu człowieka itd.

Odpowiadając przeciwnikom lotów załogowych, wybitny radziecki teoretyk z zakresu kosmonautyki, nazwisko jego nie zostało podane, powiedział na jednym z posiedzeń komisji państwowej wiosną 1961 r.:

„Kosmos, być może nie ucieknie. Ale czy nie może się okazać, że wydadź, że chcecie dziecko, które już zaczęło samodzielnie chodzić, zrywając nogi i zmusiać je do siedzenia... A ktoś tu mówi — „poczekamy, poczekamy”. Nie czekam się. Doświadczenie pokazało, że nie ma nic straszniejszego dla nauki niż zastój, niż nie uzasadnione zatrzymanie się przed wielkimi odkryciami”.

Zwolennicy postępu w nauce zwyciężyli. 12 kwietnia 1961 r. w historii ludzkości otwarta została nowa karta. W kosmiczną drogę wyruszył Gagarin,

nie przyniósł, zostanie powieszony nogami do góry i dopiero w tej pozycji będzie przesłuchany.

Pytania sypały się jak z rękawy. Czy Michiejew służył w armii? Kiedy? Jaką ma rodzinę? Jaką szkołę ukończył? Jakiego dostawał stypendium? Od kogo? Czy był komunistą? Co, kiedy i gdzie? Właściwie, praktycznie w studio filmowym? Jak dostał się do Anglii?

Michiejew zaczął pisać listy do „Daily Telegraph” i „Timesa”, błagał, by go ratowano, zapewniał, że nie jest szpiegiem, że pozostał w Anglii z własnej woli. Czekano go jednak rozczarowanie. Zachodnia wolność prasy okazała się fikcją. Żaden z jego listów nie ukazał się w druku.

## W poszukiwaniu pracy

Michiejew miał opuścić zajmowane dotychczas mieszkanie i przenieść się do małego pokoiku bez żadnych wygód przy Trebover Road 23. Zaczęło się poszukiwanie pracy. Okazało się, że Charles go nie opuścił. Zatrzymał mu pracę w amerykańskiej firmie telewizyjnej CBS. Michiejew dostał kamerę z poleceniem zrobienia reportażu z londyńskich ulic. Podczas zdjęć zorientował się, że sam jest filmowany przez angielskiego operatora Johna Pettersa. Dopiero później okazało się, że ten drugi robił reportaż o rosyjskim emigrancie, który otrzymał pracę. Rezultaty pracy samego Michiejewa były żałosne. Podczas projekcji taśma została poszarpana „przez nieopatrzonego technika”, a Michiejewa zwolniono z roboty.

## W RĘKACH ANGIELSKIEGO WYWIADU

Michiejew pojął widząc prawną Zachodu. Jeśli emigrant nie wstąpi na drogę otwartego antysowieckiego i nie pójdzie po prostu na służbę zagranicznemu wywiadowi, nie ma co mówić o dobrej pracy. Uciekinier Kuzniecow nie pogodził takim chlebem i obecnie odpracowuje swój dług wobec angielskiego wywiadu i propagandy.

## Filmowiec pomywaczem

Przy pomocy ambasady radzieckiej Michiejew wrócił do swego kraju. W Moskwie wszystko było po staremu. Został nadal pracował na dawnym stanowisku, jeden syn uczył się na wyższej uczelni, drugi służył w armii.

„Przynajmniej do wstępu” — powiedział Michiejew dziennikarzom — „rozumiałem wszystko, poznałem ten świat zupełnie bezbłędnie, sytuację, czyżby nie było inaczej? Zrozumiałem, że bez ofiar, bez rodziny, nie ma żadnego życia i nie ma sensu żyć”. Aż dwa lata „zachodniego raj” były mu potrzebne, aby to zrozumieć.

## W domu

Przy pomocy ambasady radzieckiej Michiejew wrócił do swego kraju. W Moskwie wszystko było po staremu. Został nadal pracował na dawnym stanowisku, jeden syn uczył się na wyższej uczelni, drugi służył w armii.

„Przynajmniej do wstępu” — powiedział Michiejew dziennikarzom — „rozumiałem wszystko, poznałem ten świat zupełnie bezbłędnie, sytuację, czyżby nie było inaczej? Zrozumiałem, że bez ofiar, bez rodziny, nie ma żadnego życia i nie ma sensu żyć”. Aż dwa lata „zachodniego raj” były mu potrzebne, aby to zrozumieć.

A. ALEKSANDROW

W tegorocznych manewrach Bundeswehra sprawdziła zalety średniej klasy czołgu występującego pod nazwą „Marder” — w tłumaczeniu „Kuna”. Niemcy używają też słowa marder dla określenia złodziejaszka. Ta kuna-złodziejaszek spisywała się podczas działań manewrowych nader sprawnie. Przy wadze blisko 27 ton czołg potrafił rozwijać na drogach szybkość 80 km/godz. Jest bardzo zwrotny i pokonuje też



PANCERNE DZIECKO KONCERNU KRUPPA

## PANCERNE DZIECKO KONCERNU KRUPPA

# „KUNY” w seryjnej produkcji

przemysłu stalowego, niezależnie się Bundeswehra do dotychczasowego głównego dostawcy broni pancernej, St. Zjednoczonych. Dodac tu warto, że amerykańskimi producentami czołgów, szczególnie czołgów ciężkich, 50-tonowych, toczy bońskie ministerstwo obrony od dłuższego już czasu zaszły spór, zmierzający do wycofania się NRF z zakupów tego typu uzbrojenia. Argumenty strony zachodniemieckiej: — amerykańskie czołgi wyposażone są w zbyt kosztowne urządzenia przede wszystkim antyatomowe. Ich waga utrudnia wykorzystanie ich w europejskich warunkach. Siowem są one — zdaniem ekspertów wojskowych NRF — nieprzydatne i nader kosztowne.

ZYGMUNT SAWICKI

Słia stereotypów polega m. in na tym, że wywołują one w umysłach ludzi podobnie wychowanych, podobną wyznajacich ideologię — podobne, czwrcz identyczne skojarzenia. Bywają przecież stereotypy, które potrafią przekraczać bariery granic, środowisk, pokoleń. Przykładem takiego stereotypu, który prawem inercji przechodzi z pokolenia na pokolenie, który w umysłach różnych ludzi wywołuje podobne wyobrażenia jest treść słowa „męczennicy”. W świadomości ludzi wychowanych w kręgu tradycyjnej kultury przynależącej do Biblii i Kościoła, słowo to wywołuje z zakamarków pamięci nie długie rzędy krzyży, na których wzdłuż drogi apijńskiej konoł uczestnicy powstania Spartakusa; nie setki tysięcy spalonych żywcem za rzekome „kontakty z diabłem” kobiet; nie obrazy potwornych rzezi, których ofiarą padali (bez względu na wiek i płeć) „heretycy” ale nieodmiennie kontury tego samego obrazu: prześladowanie pierwszych chrześcijan. Do rangi słów-symboli urosły nazwiska Nerona i Dioklecjana, którym historia (i po części legenda) przypisuje najbardziej ponurą rolę w prześladowaniu cześciel Chrystusa, natomiast na palcach jednej ręki można by policzyć ludzi, którzy znają nazwiska czy imiona oprawców z „świętej inkwizycji”, pomimo iż niektórzy z nich mają na sumieniu tysiące niewinnych istnień, tysiące niewinnie zamęczonych na śmierć ludzi (jak np. żyjący w XV w. inkwizytor Torquemada, który skazał na śmierć ok. 10 tys. osób, a kilkadziesiąt tysięcy posłał na galery, do więzień).

Kalendarze, którymi na co dzień posługują się miliony ludzi (także kalendarze wydawane przez organizacje i instytucje pozawładniowe), oparte na kalendarzu liturgicznym Kościoła katolickiego, wymieniają m. in. imiona jednej tylko kategorii męczenników — tych którzy (jak twierdzi historia, względnie legenda) oddali życie za wiara.

Nie zamierzam, w żadnym wypadku, pomniejszać wielkości i męstwa ludzi, którzy 19 czy 18 wieków temu oddali swe życie za idealy religijne. Nie nawołuję też do wprowadzenia jakichś rewolucyjnych zmian w kalendarzu, choć jestem głęboko przekonany, że w miejsce imion w praktyce nie używanych, takich jak np. Erazm, Makary, Melchior, Baltazar, Polikarp, Scholastyka itp. należałoby wprowadzić do kalendarza więcej imion żywych oraz — może — odnotować w nim dni poświęcone także pamięci świątce i ch męczenników. Mówiąc prawdę, chodzi mi w tej chwili nie tyle o kalendarz (bo

## Wiesław Mercik

# CZERWONI MĘCZENNICZY

ostatycznie istnieje sto innych sposobów uczczenia bohaterów, co o zasadę. Tak, zasadę, ponieważ...

A przecież — o ile więcej odważył musieliby ludzie idący na śmierć z przekonaniem, że idą w nicłość i ciemność?

„Wszyscy zabierają ze sobą do grobu dawne kwiaty, także zeschnięte albo zmienione do poznania. Tylko jeden rodzaj ludzi radzi sobie na drodze prowadzącej do śmierci niemal bez zwykłej pochyłości: mianowicie czerwony bohater. Wyznając aż do chwili, kiedy zostanie zamordowany sprawę, dla której żył, wchodzi on jasno, zimno i świadomie w nicłość, w którą, jako wolnośńcicela nauczono go wierzyć” — pisał Ernest Bloch.

„Jego ofiarna śmierć różni się dlatego także od śmierci dawnych męczenników; ci bowiem umierali niemal bez wyjątku z modlitwą

na ustach i wierzyli, iż pozyskują dla siebie niebo (...). Natomiast komunistyczny bohater z czasów cara, Hitlera i z czasów po Hitlerze, poświęca się bez nadziei na zmartwychwstanie. Jego wielkiego piątku nie łagodzi, ani też nie rekompensuje Wielkanocna niedziela (...). Niebo, ku któremu męczennicy ogarnięci płomieniami i dymem wyciągają ramię, dla czerwonego materialisty nie istnieje, a mimo to umiera on jak wyznawca, nie ustępując w swym zachowaniu zdłnemu z pierwotnych chrześcijan”.

Oddajmy teraz głos austriackiemu pisarzo- wi i działaczowi katolickiemu, Fryderykowi Heer, który nawiązując do tych słów pisał:

\* Tym określeniem autor nazywa komunistów.

PROJEKT WYŻSZEGO STUDIUM DLA WOKALISTÓW

Piosenka— sztuka trudna

Przykład laureatów ostatnich festiwalu piosenkar- skich... wskazuje, że smak publiczności zmienia się, a wymagania w stosunku do wokalistów rozyrkowych znacznie wzrosły.

Sekcja wokalnorozyrkowa i wokalo-aktorska, przygotowująca z kolei aktorów teatrów muzycznych, miałyby szereg przedmiotów wspólnych: śpiew solowy, dykcję, rytmikę i taniec, fortepian, solfeż, zasady muzyki, koncerty symfoniczne i kameralne, zagadnienia estetyki.

Tak pomyślany program wyższego wykształcenia spełniałby wszystkie warunki, przygotowywał do śpiewu, gry, ewolucji choreograficznych, opracowań akompaniamentów.



Andrzej Sawicki

Składając komuś wizytę, zauważyłem grzeczność: jaki ładny obraz ma pan w mieszkaniu... — Tak — odparł gospodarz najpoważniej — tylko nie jestem pewien, czy nie powieśm go do góry nogami.

Dbać o rozwój plastyki, to nie tylko stwarzać warunki

WYCHOWANIE PLASTYCZNE

runki odpowiednie dla działalności artystów. To oznacza także konieczność „wytworzenia” publiczności, czyli — przygotowania odbiorców. To przygo-

owanie należy rozpocząć jak najwcześniej, od szkoły podstawowej, aby potrzebna obcowania z dziełami sztuki stała się autentyczną, aby stanowiła cechę osobowości.

Warto, po latach, przemyśleć te doświadczenia i tak ustawić program nauczania, aby zapewnić jego skuteczność przez ułatwienie pracy nauczyciela.

Warto, po latach, przemyśleć te doświadczenia i tak ustawić program nauczania, aby zapewnić jego skuteczność przez ułatwienie pracy nauczyciela.

Warto, po latach, przemyśleć te doświadczenia i tak ustawić program nauczania, aby zapewnić jego skuteczność przez ułatwienie pracy nauczyciela.

Ich zadaniem jest dostarczyć pewnej wiedzy o niej, przygotować do odbioru, dostarczyć przeżyte estetyczne, które rozbudują wrażliwość uczniów.

Ci najdłużej mogą pracować rozwijając swoje zdolności w istniejących przy domach kultury pracowniach plastycznych, czy w szkolnych kółkach zainteresowań.

W ub. roku w krakowskich liceach uczyło wychowania plastycznego ok. 10 nauczycieli z ukończonymi wyższymi studiami artystycznymi.

Powoduje to, że w większości szkół licealnych Krakowa jest za mało godzin dla stworzenia etatu nauczyciela wychowania plastycznego.

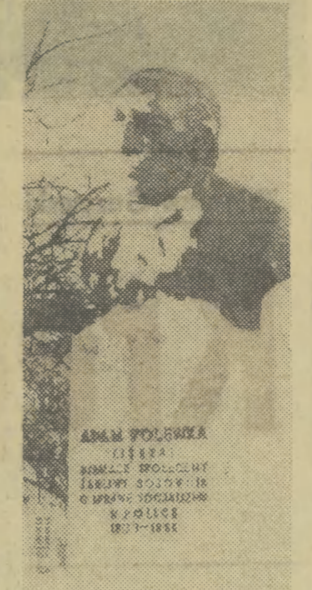
Jest to bardzo niekorzystne zarówno z punktu widzenia ekonomiki czasu, jak i z punktu widzenia interesów uczniów i nauczyciela.

Warto, po latach, przemyśleć te doświadczenia i tak ustawić program nauczania, aby zapewnić jego skuteczność przez ułatwienie pracy nauczyciela.

Witold Zechenter

Pomnik na skwerze

U zbiegu ulic Dzierżyńskiego i Misjonarskiej w Krakowie wzniesiono pomnik Adama Polewki.



W zimie nosiłeś zawsze czapkę barankową i na skromnym paletku kolmierza taki sam — tak Cię pamiętam dobrze przez tyle zim krakowskich od uniwersyteckich, młodzieńczych naszych lat.

Tutaj Ci zima dała czapkę śniegową i na ramionach Twoich kolmierz taki sam... Kamiennym patrzył na pusty skwer, na domy, ulicę asfaltową, na żywy, ciepły ruch.

Tak sobie myślę, stojąc przed Twoim pomnikiem, że rezbisz wykuł dłużej niż ty, lecz jakże tny był i tny w mój wspomnieniu... ho nigdy pomnikowy, lecz zawsze bliski, swój.

Śmiałyś się chyba bardzo, serdecznie byś się bawił, gdyby Ci ktoś powrócił, że będziesz pomnik miał... W zimowym futrze śniegu patrzył z zimno, nieczule — Adamie, serca Twojego, serca tu Twojego brak.

Należy podkreślić, że ten jubileusz w odniesieniu do tysiącletniej historii Krakowa jest skromny. Ale przecież i w dziedzinie muzyki gród podwawelski stawał w zawody z co przedniejszymi centrami muzycznymi Europy.

Antoni Wolak — jeden z pierwszych artystów-śpiewaków Krakowa, który przystąpił do odbudowy polskiego życia artystycznego w przepięknym „Rzymie słowiańskim”, jak nazywał Kraków Mickiewicz. Nie bacząc więc na piętrzące się trudności materialne, bo któż wówczas przejmował się na przykład pensją, ważne było przedsięwzięcie, rozpoczęły z innymi gromadzkimi kolegami, przybyłymi tu z całej niemal Polski.



w Monachium. Repertuar — olbrzymi. 24 pieśni, dwie partie operowe, dwie partie oratoryjne. Srebrny medal na Festiwalu Młodzieży w Warszawie w 1955 r., dwa razy drugie miejsce nagrody na konkursach śpiewaczych w Warszawie.

Występy w Hamburgu, Kolonii, Rzymie, Salzburgu, Palermo, w Berlinie, Dreźnie, Budapeszcie, Pradze, Sofii i wielu innych miastach. Za każdym powrotem do Krakowa radość niepomiarna. Bo — mówi artystka — Kocham Kraków. Miałam wiele propozycji przejścia do opery warszawskiej, bałtyckiej, poznańskiej. Zostaje w Krakowie, cudnym mieście, które daje mi najwspanialszą atmosferę dla twórczej pracy.

Olgię Jędrzejczyk TEATR MUZYCZNY

Jubileusz żwywy

na deskach Teatru im. J. Słowackiego, które to przedstawienie reżyserował Wiktor Bregy.

Antoni Wolak — ponad sto partii barytonowych w blisko 4 tysiącach przedstawień! Toż to dorobek zaiste imponujący. Krakowianin z urodzenia, ukończył w 1929 r. Konserwatorium Krakowskie, zdobywając dyplom u p. prof. Marii Mściwulskiej, uczył się również u Bolesława Walek-Walewskiego i Marii Złobskiej-Ruzsowskiej.

Turskiej polską artystką, która w „Opowieściach Hoffmanna” śpiewała cztery partie: O-limpi, Antonii, Giulietty i Stelli.

Kazimierz Rogowski — świetny aktor charakterystyczny Krakowskiej Operetki, doskonale tenor, wesół człowiek, przyjaźniel ludzi. Kiedy debiutował, jako uczeń prof. Marii Mściwulskiej, w partii solowej wespół z chórem Polskiego Radia w Krakowie, zwrócił uwagę krytyki niezwykłymi walorami głosowymi. I tak od 1947 roku dla krakowianom mnóstwo świętych ról, wśród których on sam wyróżnia postać Tasilla w „Hrabinie Maricy”, profesora Higinosa w „My faire Lady”, dobrze wspomina swoje role w „Wesołej wdówce”, „Zemście nietopetra”. Urodził się w Krakowie. I jego też „atakowano” intratnymi propozycjami. Pozostał wierny — jak powiada — szaremu i najbardziej kolorowemu równocześnie zakrętowi Wisły pod Wawelem.

Troje artystów. W ciągu piętnastu lat scena operetkowa gościła dwa miliony widzów, opera dała 1262 przedstawienia. Walny udział w tym mieli i Wolak, i Romańska, i Rogowski.

TELEWIZJA

Przedświątca monotonia

ści podczas świąt, ale nie znajdując innej wytumaczenia dla pewnego szarym mato- kranowych produkcji w okresie przedświątce. Co napisaliśmy, przytoczę z długiej listy np. audycje katowicką „Współgospodarze” — gdzie niemal w sposób kliniczny w kaza no, jak można zmarnować potrzebny społecznie, gospodarstwo i wymagający odstępstwa od szablonów, temat. O cóż tam szło? O modernizację i współtworzenie tej modernizacji — na tle huty Labędy — w procesach produkcji. Powiedzieliśmy nam mnóstwo interesujących rzeczy w związku z technicznymi możliwościami usprawnienia i unowocześnienia starej huty, a także o niebagatelną sprawę atmosfery wśród hutników, którzy istotnie robią wszystko, by zastąpić na miano współgospodarzy swego zakładu pracy. Ba, mówiono o tym językiem najgorzszych schematów „przystojności”, postępując się najbardziej ograniczonymi chwytami wywiadzkimi, przegadano o cały program, zamiast zbliżyć i pokazać problem taki, jak wymaga tego sztuka TV. A więc trzeba było przedstawić zarówno hutników w ich działaniach w miejscu pracy, w ich rozmowach (a nie na ich temat), jak i ludzi z biur projektowych, których w spólnie drogi krzyżują się i łączą w trosce o współgospodarzenie mieniem socjalistycznym. Podpisane zaś końcowych plansz programu nazwiskami autorów scenariusza, budziło tylko zdumienie, co i zakrawało na drwinę. Gdzież tu w ogóle był scenariusz? Poza wprowadzeniem filmowym, które coś tam zapowiadało (spotkanie ceworiki ludzi z hutą), reszta toczyła się po chropawej drodze dyskusji w studio, aż sto- czyła się w stronę nudy. Nie jest to dobra propaganda problematyki jak najbardziej zastępującej na popularność — i, co ważniejsze, jeszcze — o możliwościach do przekazania odbiorcy przy pomocy właściwych środków dziennikarskiego warsztatu telewizyjnego!

dać formom dyskusji szatę frapującego programu, dla każdego odbiorcy. Trzeba to jednak czynić z inwencją, bez szablonów. Latwo powiedzieć: bez szablonu, gdy każdy kolejny od- cinek „Giełdy piosenki” utwierdza w przekonaniu, jak trudno pozbyć się wysłowionych ujęć w tego rodzaju programach! Latwiej „dobi- jać” słuchaczy i widzów bez- nadziejnym powtarzaniem złych, antypopularnych wzorów, aniżeli szukać świeżych oraz lepszych rozwiązań. Jeśli bowiem przez „Giełdę” biegnie jedna z dróg do upowszechniania dobrej piosenki, to niestety nie jest to droga ani właściwa, ani prawidłowa. Kształtowanie gustu i smaków nie oznacza przecież ulegania wątpliwym urokom mody na amatorskie pojękiwania pseudozawodowców. Zwłaszcza, że wśród za- lewów nieciekawych produkcji, giną te, które jeszcze mają coś wspólnego z piosenką. Niedobra piosenka nie jest bowiem dobra na uszytoko... P.S. Spośród wielu miłośników programowych, warto jednak wyróżnić spektakl teatralny „Nasze miasto” Wildera — i za inscenizację (J. Gruza — tak, ten od „Poznajmy się” i „Kariery”), i za aktorstwo (M. Lipińska, R. Hanin, Z. Mrozowska, G. Holówek, H. Borowski i in.), jak również katowickie przedstawienie „Wieczoru Trzech Króli” (pod angielskie wzory widowisk TV). Z krakowskich zaś audycji ciekawie pokazano „Rydlówkę” z udziałem się do historii „Wesela” Wyspiańskiego oraz „Lektury współczesne” w opracowaniu Z. Kwiatkowskiego — o typie współczesnego Polaka. No i tyle było przedświątce smaku, którym się należało obesić przy monotonii bezznakowej. BOB

„Kartka z pamiętnika” Korniejczuka w Teatrze im. J. Słowackiego i „Trzy strasy” Czehowa w Starym Teatrze, czy też wszystkie jury nie zakwalifikowało żadnej z nich na festiwal? Zważywszy, że w roku ubiegłym dopuszczono do przeglądu krakowskie przedstawienie „Nad brzegami Netu” Treniewa, spektakl nierówny, a i dramaturgicznie nie najciekawszy — można by przypuszczać,

w repertuarze choćby dwie premiery („Kartka z pamiętnika” Korniejczuka w Teatrze im. J. Słowackiego i „Trzy strasy” Czehowa w Starym Teatrze), czy też wszystkie jury nie zakwalifikowało żadnej z nich na festiwal? Zważywszy, że w roku ubiegłym dopuszczono do przeglądu krakowskie przedstawienie „Nad brzegami Netu” Treniewa, spektakl nierówny, a i dramaturgicznie nie najciekawszy — można by przypuszczać,

coną repertuarowi rosyjskiemu i radzieckiemu. W ogóle nie uwidacznia się w starszym stopniu zainteresowanie scen krakowskich dramaturgią krajów socjalistycznych. Bo nie uważają, że nie bardziej ciekawego nie dzieje się w literaturze dramatycznej tego kręgu, co by wyraźnie ustępowało tym pozycjom repertuaru, jakie trafiły do teatrów w bieżącym i ubiegłym sezonie. Niechże mnie nikt nie usiłuje przekonywać, że np. „Meteor” Durrenmeta czy „Donadieu” Hochwäldera lub „Biografia” Frischa oraz inne „nowinki” zachodnie były takim olśnieniem scenicznym, że nie dorównywałyby im z a d n e sztuki twórców z państwa naszego obozu. Po prostu trzeba szukać, po prostu trzeba więcej czytać i przekładać, po prostu trzeba zaprzeczyć jednostronnemu snobizmowi się „re- welacjami” z Zachodu. I zachować proporcje repertuarowe w teatrze s o c j a l i s t y c z n y m. Bez przegięcia — ani w jedną, ani w drugą stronę. Bo wszystko, co ma jakikolwiek związek z humanizmem, postępek społecznym i wychowaniem moralnym — ma prawo wejść do naszego teatru. A czy istotnie wszystko wchodzi, czy wybór repertuarowy jest wyborem, w ramach możliwości, najpełniejszym?

Te uwagi, na marginesie tylko jednego, choć ważnego, Festiwalu Sztuk Rosyjskich i Radzieckich — w obliczu ogłoszenia teatrów krakowskich, mają omlinjszą wymowę. Trudno mniemać, że mało fortunate występy w zeszłorocznym Festiwalu... zdemobilizowały zespoły i kierownictwa naszych scen na tyle, że te — jakby urażone — zrezygnowały z udziału w ogólnopolskiej imprezie o znaczeniu prestiżowym dla poszczególnych placówek teatralnych. Chciałoby się uniknąć podobnych sytuacji na przyszłość.

ż jednak nie chodziło o względy samej kwalifikacji. Więc tym bardziej zastanawia tego rodzaju absencja artystyczna Krakowa na obecnym Festiwalu. Ale zastanawia nie tylko sprawa ewentualnego braku zgłoszenia, czy brak aprobaty dla wystawianych sztuk, ze strony kwalifikatorów. Myślę, że mamy — poza przyczynami tu możliwościami — do czynienia po prostu z mniejszą uwagą kierownictw artystycznych w teatrach, poświę-

Jerzy Bober

TEATR

Na marginesie FESTIWALU

słskich. Przewinęły się sprawozdania z tej wielkiej imprezy ogólnopolskiej w całej prasie; chwalono i krytykowano poszczególne występy, a Kraków pozostał na uboczu... Jak to się dzieje, że miasto z takimi ambicjami, dorobkiem i wyrobioną kulturą teatralną — było nieobecne na Festiwalu, z którego powracało z zasady jako co najmniej jeden z laureatów? Nie wiem, czy zgłoszono jakies kandydatury przedstawień, a przecież aktualnie znajdowały się

A przecież fakt, że i dyskusję można uatrakcyjnić, podpierając program „Dialogi hi-

FILM

PREMIERY

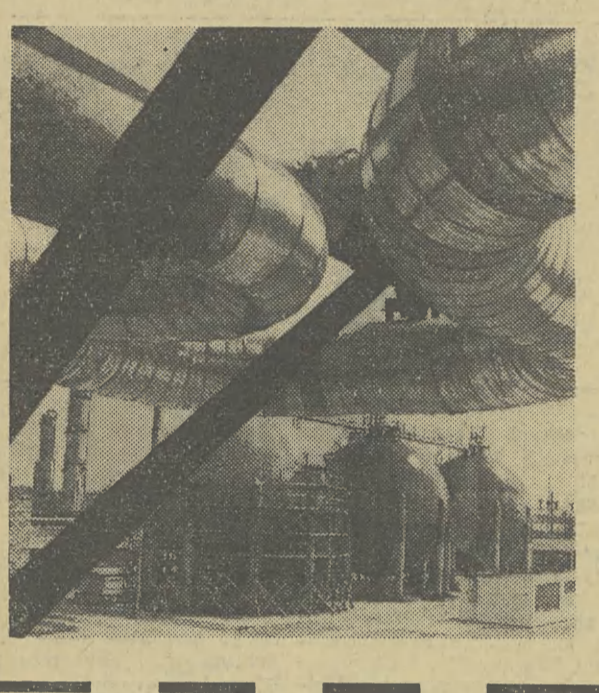
„CZEKAM W MONTE CARLO” — prod. polskiej, reż. — Julian Dziedziła. Jest to już trzeci film Dziedziły o tematyce sportowej. Scenariusz napisali dwaj popularni „ziemi- karze sportowi” — Jerzy Susko i Bohdan Tomaszewski. Film dobrze oddaje atmosferę Rzymu i emocje walki zawodników o sportowe laury w wielkim samochodowym wyścigu. Fabuła jest prosta — międzynarodowa ekipa zawodników rusza na start; oczywiście są wśród nich i Polacy. Ich perepetle, chwile słabości, moralne „wzloty” i „upadki” stanowią treść filmu.

„DLACZEGO KEAMALY” — dramat psychologiczny prod. francuskiej, reż. André Cayatte. Reżyser — znany ze swojej serii filmów o tematyce prawniczej — i tu podejmuje skomplikowane problemy moralno-prawne i społeczne. Tym razem Cayatte atakuje rodziców, którzy wierząc bezkrytycznie słowom dzieci, wysuwają nieuzasadnione oskarżenia przeciw nauczycielom (zjawisko i nam nieobce). Nauczyciel jednej z prowincjonalnych szkół zostaje fałszywie oskarżony przez swoją uczennicę o próbę gwałtu. W roli nauczyciela — Jacques Brel, sławny piosenkarz (występował w Polsce, w tym i w Krakowie); od tego filmu rozpoczęła się jego błyskawiczna kariera aktorska. Partnerką Brela w tym filmie jest Edith Evans. Film wstrząsający i ok. itny, (ter)

**R** Szybko wzrastająca wymiana handlowa między krajami RWPG kieruje zainteresowanie naukowców i praktyków na sposób ustalania cen obowiązujących w poszczególnych krajach i ich porównywalność w obrotach międzynarodowych. Toteż z wielkim zainteresowaniem spotkało się wstępne opracowanie porównawcze systemów cen w krajach socjalistycznych, złożone przez polską grupę na budapeszteńskiej naradzie instytucji ustalających ceny. Utworzono wówczas grupę ekspertów, która uzupełniła polskie opracowanie analityczne.

**W** W ciągu ubiegłych miesięcy polscy specjaliści wykonali szereg badań pogłębiających wiedzę o systemach cen, obowiązujących w krajach socjalistycznych. Prace te prowadzone były z inicjatywy i pod patronatem Państwowej Komisji Cen. W stosunkowo krótkim czasie wykonano szereg analiz, posiadających istotne znaczenie nie tylko dla potrzeb aparatu handlu zagranicznego czy instytucji planistycznych poszczególnych krajów, lecz także dające podstawę do przemyśleń przy przygotowywaniu reform ekonomicznych.

**P** Polscy specjaliści przygotowali obszerne studium poświęcone planowaniu cen w krajach socjalistycznych ze szczególnym uwzględnieniem najważniejszych zasad ustalania cen. Nowatorstwo w tej sferze ekonomiki reprezentuje wykonana przez naszych fachowców analiza systemu cen, obowiązującego na Węgrzech od stycznia roku ubiegłego. Bezpośrednie, praktyczne znaczenie posiada wykonana w naszej PKC praca, omawiająca metody porównywania współczynników cen zbytu i taryf transportowych krajów RWPG.



Zbigniew Guzowski

ZSRR

# Kręgi historii

(Korespondencja własna)

**Są miasta piękniejsze. Ale to posiada wiele swoitęgo uroku, który zawdzięcza historii, położeniu i... kontrastom.**

Zacznijmy od położenia. Baski leży na tarasowatych zboczach łagodnych wzgórz, stopniowo opadających ku morzu. Na jednym z takich wzgórz, w pięknym Parku Kultury i Wypoczynku wznosi się — górując nad miastem — monumentalny pomnik Kirowa, wieloletniego I sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Azerbajdżanu, któremu Baku i republika wiele zawdzięcza...

### Baszta dziewczica

— Pierwsze wzmianki o Baku, jako osadzie położonej w pobliżu źródeł ropy, pochodzą z VIII—IX wieku. Wielowiekową historię nadkaspjskiej stolicy przypominają jedynie w swoim rodzaju zabytki — Baszta Dziewicza i pałac Szymanszachów.

Według starej legendy baszta została wzniesiona na życzenie dziewczyny, w której rozkochał się rodzony ojciec. Jej ukochany przeżywał wówczas na wojnie. Dziewczyna chciała zyskać na czasie, doczekać się powrotu swego oblubieńca. Kiedy jednak budowa dobiegła końca, a wybrany nie wrócił — zrozpaczona dziewczyna rzuciła się z baszty w morze. Legenda mówi, że z prozaičnymi wymogami... logiki — baszta nigdy nie znajdowała się bezpośrednio nad brzegiem morza. Bardziej wiarygodnie brzmi twierdzenie o tym, że miano „dziewczego” nadano obiektowi warowemu, który miał pozostawać niedostępnym, niezobojętym, oprócz się szturmem wszelkich wrogów...

W niewielkiej odległości od baszty znajduje się przepiękny w swej surowości, w swym kamiennym kształcie charakterystycznym dla architektury Wschodu, pałac Szymanszachów. Pomieszczenia, w których sprawowali władzę średniowieczni władcy Azerbajdżanu, doskonale zachowane — meczet, harem (czy pałacowa łaźnia) stanowią prawdziwą atrakcję dla turystów. Łącznie z eksponatami jakie zgromadzono i a dziedzińcu tegoż pałacu. Znajdują się tu jedyne w swoim rodzaju kamienne rzeźby, które zdobiły mur okalający średniowieczny gród na pobliskiej wyspie, którego tajemnicę ujawniły się, gdy Morze Kaspijskie obniżyło swój poziom, i możliwe się stało podjęcie prac badawczych i archeologicznych na wyspie.

U podnóża murów średniowiecznego pałacu rozciąga się najstarsza część miasta, owe wąziutkie uliczki, zabudowane, wśród których z upodobaniem krąży każdy miłośnik zabytkowych staroci. Wśród autentycznych zabytków jest tutaj sporo „naleciałości” skazanych na wyburzenie.

### Woda na sprzedaż

A dalej, otaczając stare miasto półkregiem wznosi się Baku czasów kapitalizmu i mieszczaństwa z zabudową podobną tej, jaką spotyka się niemal w każdym mieście, któremu nadawaly ton te właśnie warstwy społeczne. Kolejny półkrag stanowią dzielnice, których mieszkańcy nie należeli do uprzywilejowanych w hierarchii ekonomicznej i społecznej. Parterowe, niemal zbawione okien od strony ulicy, budynki, ich dachy ocienione winoroślą wykorzystuje się jako tarasy czy werandy. Właśnie w tej części miasta można spotkać anachroniczny zabytek — budki, w których sprzedawano... wodę. Stanowiła ona wielki problem — miasta. Jeszcze przed II wojną światową wiadro wody kosztowało 1 kopiejke i trzeba było ją donosić. Dziś świeża, smaczna i zdrowa woda doprowadzają do miasta rurociągi, sięgające źródeł górskich.

Wreszcie ostatni półkrag stanowi nowe Baku — miasto nowoczesnych osiedli mieszkaniowych. Komunikację ułatwia podziemne metro, wciąż wydłużające swe podziemne, biegnące pod miastem trasy.

### Narodowości

Liczba mieszkańców Baku sięga obecnie 1,5 miliona. Dominują Azerbajdżanie (800 tys.) przed Rosjanami (400 tys.). Na 100 tys. osób oblicza się Armeńców, którym znacznie ustępują Gruzini, Lezginie i Żydzi. W sumie można się tu doszukać przedstawicieli kilkudziesięciu narodowości. Baku stanowi centrum życia

państwowego, gospodarczego, kulturalnego i naukowego Azerbajdżańskiej Republiki. Językami urzędowymi są — azerbajdżański i rosyjski. Oba języki powtarzają się we wszystkich dokumentach, widnieją na gmachach publicznych, na szyldach sklepów itd. W tych dwóch językach (nie tylko zresztą) ukazuje się większość spośród 30 wydawanych, nie licząc tygodników i innych czasopism. Spośród licznych bakijskich teatrów — jeden kulturowo wyłącznie tworzą azerbajdżańskich dramaturgów, drugi — rosyjskich i radzieckich. Oczywiście nie ma w tym nic dziwnego ani wyjątkowego. Przecież wszystkie narody wchodzące w skład Związku Radzieckiego korzystają w pełni z prawa do swej autonomii, do kontynuowania tradycji narodowych i pomnażania wiekowego dorobku.

### Sztuka

W muzeum historii Azerbajdżanu można oglądać jedyne w świecie rysunki wykonane na skale przez człowieka pierwotnego, które stały się prawdziwą rewelacją archeologiczną Zakaukazia. W muzeum azerbajdżańskiego piśmiennictwa znajdują się przepiękne iluminowane pergamiны średniowiecznych poetów tego kraju. W muzeum sztuki budzą podziw kunsztowne wyroby, których kolekcja przedstawia się bardzo skromnie, z tej prostej przyczyny, że Azerbajdżan z racji swych bogactw naturalnych zawsze był łakomym kąskiem dla najędźdźców, a w okresie Rewolucji Październikowej przechodził różne koleje i pozostawał we władaniu interwentów. Nieprzypadkowo też największym zasobem eksponatów azerbajdżańskiej sztuki może się poszczycić... British Muzeum.

**W** 1894 roku, 6 grudnia, odbyło się uroczyste otwarcie gmachu Reichstagu, przy tej okazji wygłoszono kilka pięknych przemówień.

Gmach Reichstagu ma krótką, lecz brzemionną w skutki historię. W tym gmachu posłowie socjaldemokratyczni a potem komunistyczni toczyli pojedynki słowne z niemiecką reakcją. Zasiadali w tym gmachu posłowie mniejszości polskiej Rzeszy, którzy występowali przeciwko germanizacji. Z okna Reichstagu socjaldemokratyczny polityk Philipp Scheidemann proklamował powstanie republiki w Niemczech. Pożar Reichstagu zainicjowany przez hitlerowców był jednym z zwirotnych punktów w historii Niemiec. Ta hitlerowska prowokacja stała się sygnałem krwawej rozprawy z siłami demokratycznymi w Niemczech.

Obecnie tygodnik zachodniomiejski „Stern” publikuje serie artykułów na temat nieznaną do tej pory okoliczności podpalenia Reichstagu 27 lutego 1933 roku. Dwie specjalne grupy najbardziej zaufanych bojówkarzy hitlerowskich przedostały się do gmachu Reichstagu podziemnym przejściem. Pierwsza grupa przygotowała gmach Reichstagu do podpalenia, następnie dokonała podpalenia i przyprowadziła „na miejsce zbrodni” van der Lubbe, który później został oskarżony jako „spi-

**K**ilkanaście rodzin Słazaków ze wsi Siołkowiec pod Opolem, uchodząc przed uciskiem narodowym i upośledzeniem gospodarczym, dotarli w sierpniu 1869 r. do prowincji Santa Catharina w Brazylii. W rok później przybyło tam dalszych 16 rodzin siołkowieckich. Inicjatorem wędrowki był Sebastian Woś, który uciekł przed wezwaniem do służby w wojsku pruskim i pod przybranym nazwiskiem Edmund Saporski, wyjechał w krainie Krzyża Południa. Po ciężkich przeżyciach, które zgotowali w Brazylii przybyszom śląskim, osiadli tu już wcześniej wpływowi koloniści niemieccy, siołkowieczanie w liczbie 164 osób dzięki nieznośnym staraniom Edmunda Sebastiana Wosia-Saporskiego w końcu września 1871 r. uzyskali możliwość znośnego urzędzenia się na kolonii Pilarzino, opodal Kurytyby w stanie Parana. Takie były początki Polonii brazylijskiej, której ilość szacuje się dziś na 400—500 tys. osób.

Słazacy torowali drogę rodakom z innych obszarów zaboru pruskiego, a także z zaboru austriackiego i rosyjskiego. Edmund Woś-Saporski otrzymał zasłużone miano „ojca emigracji polskiej w Brazylii”. W najcięższych warunkach osadnicy polscy wnieśli trwałe ślady w zagospodarowanie dziewiczych puszcz i stepów brazylijskich, a założony przez nich pierścień kolonii rolnych wokół Kurytyby nawet w aktach urzędowych określano nazwą „Nova Polonia”. Pod wrażeniem postawy Słazaków, którzy mimo pruskiego poddaństwa nie wahałi się podkreślać swej polskiej odrębności, a ich zapobiegliwość wzbudziła najwyższe uznanie ze strony cesarza Pedro II podczas cesarskiej wizyty na kolonii Santa Candina, prezydent Parany, wicehrabia Alfredo d'Esmergnolle Taunay skierował w 1885 r. głośny „list otwarty do Polaków w zaborze pruskim”. Poteplając osławione „rugli pruskie”, brazylijski mąż stanu zaprasza przesiedlowanych Polaków do osiedlenia w Brazylii, pisząc m. in. do kurytybskich Słazaków: „Napiszcie do wszystkich, którym tam los nie sprzyja, że tutaj już istnieje „Nowa Polska”, w której panuje szczęście i bezpieczeństwo, w przeciwieństwie do niebezpieczeństwa i niepewności jutra w „starej Polsce”. Mimo jednak szlachetnych intencji tego apelu rzeczywistość brazylijska gotowała przybyszom los twardy i srogi, a wiele tysięcy imigrantów zmagania z trudnymi warunkami aklimatyzacji i urządzania się pod Krzyżem Południa, musiało przepłacić życiem.

Przybysze polscy odnieśli się lojalnie do kraju, który zapewnił im trwałą egzystencję. Już w 1924 r. działacze Polonii brazylijskiej określili własną postawę wobec nowej sytuacji, tak wypowiadając się w dyskusji na łamach „Swiata”: „Potomkowie Polaków osiadłych w Brazylii serce swe w dwoistym powinni zwrócić kierunku, tak jak dziecko dwoistą ma powinność miłości zarówno ojca, jak i matki. Ojczyznę swoją Brazylię powinni oni znać, kochać i jej mówić, i jej dzieje sobie przyswoić. Lecz będąc latoroślą polskiego szczepla, winni też czcić ojczyznę

Franciszek STO LAT POLONII  
Sarnecki BRAZYLIJSKIEJ

# POD KRZYŻEM POŁUDNIA

swych przodków, znać jej bardów i bohaterów, jej przebogata historię i kochać jej ideały... Będą oni podwójnie pożytecznymi obywatelami tego kraju, gdy nie tylko nie zabiją w sobie ducha polskiego, ale odziedziczone skarby, tj. polską kulturę, serce i wzniosłe ideały będą szczepić i pielęgnować dla dobra brazylijskiej ziemi. Tym samym nieśm będą i Polsce pożytek, zyskując jej przyjaźni i szczerą wymianę kulturalną i ekonomiczną między ojczyzną swoją a ojczyzną ojców i pradziadów. Tacy obywatele będą zaszczytem Brazylii i Polski, bo wszędzie, zawsze i przede wszystkim, choćby wobec najwyższych dostojników państwowych z dumą wyznać będą gotowi: Brazylijczykiem jestem polskiego pochodzenia”.

Jakkolwiek więc dyskryminacyjne zarządzenia dyktatury G. Vargasa w 1938 r. zniszczyły bogaty dorobek polskiego szkolnictwa oraz życia społeczno-kulturalnego w Brazylii, które wniosły tak ważki wkład w ogólny rozwój tego kraju, Polonia brazylijska niezmiennie pozostała wierna zarówno racji stanu nowej ojczyzny, jak też tradycjom narodowym i związkom kulturalnym ze społeczeństwem macierzystym. W latach II wojny światowej Polonia brazylijska wyróżniła się — część pod polskim sztandarem, część pod flagą brazylijską — w walce ze wspólnym wrogiem: Trzecią Rzeszą. Po zakończeniu II wojny Polonia brazylijska zadeklarowała stanowczo swój patriotyczny stosunek do granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Wyrazem tego była zbiórka na Szkole Tysiąclecia w Kolo-brzgu, zainicjowana 14 listopada 1958 r. apelem powstańca śląskiego inż. Fr. Gryzelki oraz utworzenie w maju 1959 r. na polonijnym zjeździe w Ponta Grossa Komitetu Obrony Ziemi Zachodnich pod przewodnictwem Inego Słazaka red. P. Nikodem. Obchody jubileuszowe Tysiąclecia Państwa Polskiego, organizowane przez specjalnie powołane Komitety Milenium w Kurytybie, Porto Alegre, Sao Paulo, Santa Catharina, Bello Horizonte i Rio de Janeiro, zadokumetowały dumę Polonii brazylijskiej ze wspaniałej przeszłości jej Ojczyzny polskiej, jak i podkreśliły świadomość odpowiedzialnej roli Brazylijczyków polskiego pochodzenia jako prawowitych współgospodarzy nowej ich ojczyzny w krzewieniu trwałej przyjaźni między Polską a Brazylią.

**Ewa Boniecka** **WIELKA Brytania**

# KROLEWSKA „BIEDA”

**A**nglicy podchodzą do spraw swej monarchii nader serio i utrzymując tę kosztowną instytucję, wymagają takiej, aby jej główni wykonawcy wykonywali swój „job” również serio. Bardzo nie podobały się więc w całej tutejszej opinii publicznej uwagi wypowiedziane ostatnio przez księcia Filipa dla amerykańskiej telewizji, które zostały powtórzone przez brytyjską TV. Małżonek królowej oznajmił mianowicie, że „rodzina królewska stoi w obliczu poważnych kłopotów finansowych, gdyż sumy, które otrzymuje królowa z tytułu tzw. listy cywilnej, nie zostały podniesione od 18 lat, wydatki zaś związane z pełnieniem oficjalnych obowiązków oraz utrzymywaniem „domów” podwoiły się”. Książę Filip oznajmił, że rodzina królewska osiągnie deficyt w przyszłym roku oraz dodał, że być może będzie musiała znaleźć także pomieszczenie niż Buckingham Palace, a on sam — o zgrozo — będzie musiał zrezygnować z wytwornej gry w pollo.

dla księcia Filipa 40 tys. funtów — wartość funta spada, koszty utrzymania zaś wzrosły o 75 proc. Oprócz królowej i księcia pensję państwową otrzymują: królowa matka — 70 tys. funtów, księżniczka Małgorzata — 15 tys. funtów oraz książę Gloucester — 35 tys. funtów.

Nic dziwnego, że wypowiedź księcia Filipa natchnęła karykaturzystów do wielu świetnych dowcipów. Jedną z gazet publikuje więc obrazek rodziny królewskiej w strojach wroczystych, która pod wodzą Filipa — działacza związkowego — strajkuje przed Buckingham Palace, żądając podwyżki plac.

Cała ta historia z utyskiwaniem na królewską biedę i traktowaniem jej serio przez burżuazyjną prasę byłaby zabawą samą w sobie, gdyby jej częściowym kosztów nie ponosił w rzeczywistości poddany brytyjski. Tak więc np. oprócz pensji dla rodziny królewskiej — poddani utrzymują poprzez dotacje ministerstwa robót i budynków publicznych — wielkie pa-

lace królewskie: Buckingham Palace, Pałac św. Jakuba, zamek w Windsorze, rezydencję w Hampton Court, Hollywood House w Edynburgu, Kensington Palace, gdzie mieszka księżniczka Małgorzata itp. Kosztuje to rocznie podatnika blisko jeden milion funtów.

„Morning Star” napisał w poniedziałek: „Rezerwuje swoją sympatię dla prawdziwych ofiar tego społeczeństwa — bezrobotnych, bezdomnych, chorych i starych, i uważając, aby oni, a nie grupa pasażerów, otoczani byli troską”.

Opinie komunistyczne, zawsze krytykujące instytucje monarchii — nie są w Wielkiej Brytanii szeroko rozpowszechnione. Tym niemniej w ostatnich latach w pewnych kołach społeczeństwa wzrosło żądanie obciążenia wydatków na rodzinę królewską. W bezpośrednio poddany brytyjski. Tak więc np. oprócz pensji dla rodziny królewskiej — nie wydaje się podniesienia pensji królewskiej — nie wydaje się podnieść dotacje ministerstwa robót i budynków publicznych — wielkie pa-

Atakując wypowiedzi księcia — część prasy — przede wszystkim konserwatywnej — twierdzi jednocześnie, że „pensje rodziny królewskiej” winny być ponownie przejrane. M. in. „Daily Telegraph” przypomina, że od 1952 r. kiedy to ustalono obecną pensję dla królowej w wysokości 475 tys. funtów rocznie, a



Po cichu planowano, iż w 75-lecie budowy Reichstagu odbędzie się uroczyste ponowne przekazanie tego gmachu, tym razem bismarskiemu Bundestagowi. Budowlani zdążyli na czas. Tym razem jednak zrezygnowano z takiej demonstracji, mimo „nadarzącej się ku temu okazji”.

Powstaje tylko pytanie: dla jakich celów będzie użył Bundestag odbudowany gmach Reichstagu byłej Rzeszy niemieckiej? Pytanie to zostało postawione ostatnio przez prasę zachodniobermberską. Przy czym nie da się ukryć, że postawienie pytania zdradza troskę i obawy tych, którzy nie chcieliby dopuścić, aby odbudowany gmach Reichstagu został wykorzystany do organizowania prowokacyjnych posiedzeń wyjazdowych Bundestagu z Bonn, które to ciało parlamentarne w żaden sposób nie jest uprawnione do obrad poza terytorium własnego państwa.

Toczy się więc obecnie dyskusja w jaki sposób można byłoby wykorzystać odbudowany gmach.

Po wojnie proponowano, aby gmach Reichstagu, a raczej jego ruiny pozostały bez zmian, jako ostrzeżenie przed nową wojną. Zamiast jednak tego powstał pomnik zimnej wojny za sto milionów marek. I jeśli istnieje coś, co należy w tym miejscu, czy w tym ponurym gmachu uda się zorganizować cokolwiek co będzie służyło pokojowi i porozumieniu.

Tadeusz Derlatka BERLIN ZACHODNI

# STRASZNE GMAZYSKO

popisów krasomówczych wodzów brunatnej Rzeszy. Szybko jednak nastąpił koniec. W czasie szturmowania Berlina gmach Reichstagu poważnie uciepiał od ognia artyleryjskiego. W kierunku Reichstagu, który był położony w bezpośrednim sąsiedztwie kancelarii Rzeszy, gdzie w bunkrze ukrywał się Hitler, nacierał także żołnierz odrodzonego Wojska Polskiego. Powszecznie znane są zdjęcia marszałka Mariana Spychalskiego i Michała Roli-

wa sztandar Niemieckiej Republiki Federalnej. W 1959 roku zgodnie z decyzją Bundestagu postanowiono odbudować ten gmach „dla celów parlamentarnych”. Politycy bońscy przedsięwzięli wówczas w wygłoszeniu podniosłych słów na temat tego symbolu dążeń do odbudowy niemieckiej jedności. W odbudowanym gmachu przewidziano także miejsce sali posiedzeń dla posłów z „NRD”. Główna sala posiedzeń liczy 650 miejsc.

# ZNACZKI

Wśród licznych emisji całego świata poświęconych 100-leciu urodzin Mahatmy Gandhiego znalazła się polska kartka pocztowa.

Słynne dzieła Leonarda da Vinci zostały przedstawione na 6 znaczkach Monaco, wydanych w związku z 450 rocznicą śmierci tego wielkiego artysty.

Światowa konferencja na temat orchidei w Sydney stara się dla poczty australijskiej okazać do wydania dla terytorium Papui i Nowej Gwineji 4 znaczki z tymi pięknymi kwiatami. Znaczniki wykonała słynna firma szwajcarska Courvoisier S. A.

Podobizna prof. Barnarda, walecznego przepięknie namalowana, pojawiła się na znaczku Afryki Południowej, emitowanym z okazji 47 kongresu medycznego tego kraju. Profesor przedstawiony został na tle szpitala „Groote Schuur”. Drugi znaczek, wchodzący w skład tej samej serii, pokazuje transplantację serca — w sposób symboliczny.

Trzecia część emisji ONZ zatytułowanej „Sztuka Narodów Zjednoczonych” — w liczbie 2 znaczków — przedstawia fragmenty mozaiki z III wieku w Tunezji.

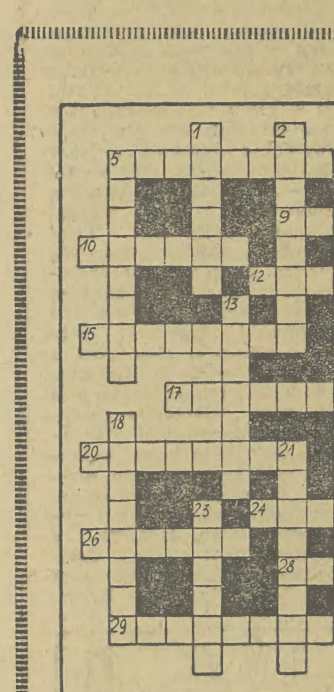
Paragwaj, który podobno zrezygnował z emisji o charakterze spekulacyjnym, urządził zbieraczy dzwieszczonozką serią z podobiznami różnych ptaków.

Wdzięczny temat „Dzień Matki” podjęła poczta Afganistanu, wydając znaczki, przedstawiający kobietę z dzieckiem na ręku.

„Supersam filatelistyczny” — pod takim tytułem dwutygodnik „Filatelista” informuje o otwarciu w centrum Londynu wielkiego sklepu samoobsługowego firmy wydawniczej „Harr i Publications”. W sklepie tym każdy może się sam obsłużyć przy kupnie katalogów, albumów, literatury i przyborów filatelistycznych. (24)



# ZNACZKI



**K** POZIOMO: 5. twardy, suchy ser, 6. pośledni gatunek tytoniu, 9. brunatna farba mineralna, 10. stolica Kuby, 11. wprawdzie nie świętynie, ale smaczne danie mięsne, 12. drobnoustroje, np. bakterie, 15. średniowieczna „chemia” poszukująca tzw. kamienia filozoficznego, 16. tytuł noweli Sienkiewicza, 17. zjawisko zwane nakładaniem się fal, 20. chodzi z gwiazdą i śpiewa, 22. świąteczny wypiek, 24. słynne i piękne z Koniakowa, 26. znakomity, ale drogi trunk, 27. najważniejsza część spadochronu, 28. kraina w starożytności, gdzie odbywały się igrzyska sportowe, 29. dział fizyki traktujący o dźwięku, 30. miasto i port w Litewskiej SRR.

**R** POZIOMO: 1. kłody oki nowego zachodzi w życiu, 2. stan USA, 3. rodzaj bilardu, 4. celowe zamknięcie fabryki przez kapitalistę, 5. porównanie, 7. jedno z najstarszych państw afrykańskich, 8. dział psychologii zajmujący się badaniem temperamentów i osobowości, 13. najwybitniejszy kompozytor czeski, 14. ogólnie wszystkie okoliczności towarzyszące powstawaniu jakiejś sprawy, 18. jeden z elementów potrzebnych do obliczenia pola figury geometrycznej, 19. urodziwa czarodziejka z francuskich romanów średniowiecznych, 21. mała ilość płynu, 22. bagnisty i grząski teren, 23. np. stopiona słońna, 25. himalajski gór.

**Z** POZIOMO: 7. ekerka, 8. katusze, 9. Dunajec, 10. cyrkan, 11. chryzofantyna, 13. kariera, 18. perpetuum mobile, 21. stadium, 22. kursywa, 23. renifer, 24. Ceyllia.

**P** POZIOMO: 1. skrucha, 2. hematyt, 3. ukleje, 4. patyna, 5. kuranty, 6. szoking, 11. meritum, 14. Fertner, 15. spodnie, 16. Zbąszyń, 17. niewola (wspak), 19. truteń, 20. Maurer.

**NAGRODY WYLOSOWALI:**  
Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr 290 z dnia 6/7. XII 1969 r. nagrody książkowe otrzymują: K. Słęczkowska, Wieliczka, Os. Asnyka 52; J. Kuczyński, Jaworzno 1, Os. Podwale 15/3; E. Pałeczka, Skawina, Os. Grody 10/21; S. Kowalska, Kraków, Mazowiecka 102; J. Czechowicz, Wałbrzych, Kossaka 6/8; J. Skwarczewska, Bochnia, Oracka 3; K. Kepiński, Chrzanów, Fabryczna 8; J. Wojewoda, Oświęcim 4, Chrobrego 28/6; F. Wróbel, Kraków, Mazowiecka 102/19; Z. Woźniak, Kraków, Urzędnicza 43/3.



Rolnik-myśliwy, Tadeusz Słuszcz, z Trzebiatowa w pow. Kamień Pomorski, woj. szczecińskie, znalazł przed 7 laty na polu zamarzonego dziecka. Przywiózł go do domu, odchuchał, napoił i nakarmił. Słowem, przywrócił go do życia, a dziś odpłaca się wybawcy bezgranicznym przywiązaniem.

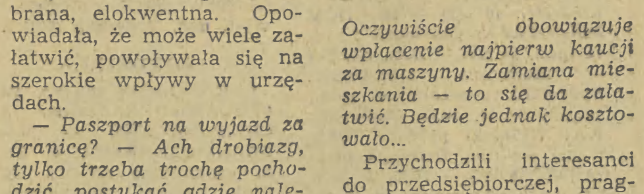
Na zdjęciu: „Kuba” ze swym panem wyruszają na łowiecką wędrowkę. CAF — Witusz

**O**kazuje się, że opowiadanie bajek może być bardzo intratnym zajęciem. Nie za górami, nie za lasami, ale w Krakowie i nie w odległych czasach — lecz w 1969 roku, żyła sobie dobra czardziejka, która opowiadała ludziom piękne bajki. A oni w nie wierzyli. I płacili bajko — opowiadaczce, hojnie płacili. Za każdą opowiastkę — kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Ludzie ufali Elżbiecie. Podawała się za lekarzkę. Jednak — mówiła — chcąc mieć większe zarobki nie pracuję w służbie zdrowia, lecz zajmuję się produkcją... konfekcji.

Była młoda, elegancko ubrana, elokwentna. Opowiadała, że może wiele załatwić, powoływała się na szerokie wpływy w urzędach.

— Paszport na wyjazd za granicę? — Ach drobiazgu, tylko trzeba trochę pochodzić, postukać gdzie należy, załatwić to przez męża, ale... za taką przysługę należy się zapłata. Praca chałupnicza, proszę bardzo.



# Czardziejka

Oczywiście obowiązuje wpłacenie najpierw kafejki za maszynę. Zamiana mieszkania — to się da załatwić. Będzie jednak kosztowało.

Przychodził interesanci do przedsiębiorcy, pragnącej pomóc ludziom w ich kłopotach czardziejki. Za napędzaniem klienteli płaciła „od teba” 2 tys. zł. Za podjęcie się załatwienia sprawy, brała dużo — do 30 tys. zł. O nie od razu. Dawała do zrozumienia, że pierwsze koszty związane z „nadaniem biegu sprawie” pokryje z własnej kieszeni. Potem składała relację — informowała, że wszystko jest na najlepszej drodze i żądała „honorarium”. Od jednej rodzinie góralskiej — 120 tys. zł i tysiąc dolarów. Dali a conto — 31 tys. zł. Do kolejnego klienta, któremu załatwiała paszport — wysłała telegram, by natychmiast przywiózł żądana kwotę. Gdy zjawił się z pieniędzmi poprosiła, by zawiózł ją na lotnisko, bo właśnie leci do Warszawy finalizować jego sprawę. Zadowolony odwiózł uroczą panią doktor do Balic... i tyle ją widział.

Transakcje pieniężne zawsze załatwiała w obecności świadków. Dawała na otrzymane kwoty pokwitowanie z podpisem. To wzbudzało zaufanie. Gdy jednej z pań „załatwiła” pracę chałupniczą — pobrała od niej 8 tys. zł. Kaucji. Później wypłacała jej nawet pensję — 2 tys. zł miesięcznie utrzymując ją w przekonaniu, że jest pracownikiem spółdzielni. Wielu było chętnych — którzy dali się nabrać na usługi pani Elżbiety. Zawierzyli jej pięknym słowom i opowiastkom o niesgarzonych możliwościach. W sumie wydłużyła od nich ok. 300 tys. zł. To charakterystyczne — przez długi czas nikt z oszukanych nie zgłaszał o tym organom ścigania.

Aż trafiła kasa na kamień. Jeden z poszkodowanych nie dał za wygraną i zameldował Milicję o grasującej oszustce. Wkrótce stanie ona przed sądem. Zresztą nie po raz pierwszy. Już w 1967 roku za podobne przestępstwa została skazana na karę półtora roku więzienia i grzywnę. Jednak wówczas sąd zawiesił jej warunkowo wykonanie kary na 4 lata. Ten łagodny wyrok nie nauczył jej niczego. Ponownie weszła na drogę przestępstwa. Ta młoda kobieta od czterech lat nigdzie nie pracuje. Po co? — rozumuje — jeśli dokoła jest tylu naiwnych, którzy wierzą w opowiadane im bajeczki i płacą za to hojnie. Sprytna oszustka nie tylko nie miała nic wspólnego ze studiami medycznymi, ale nie ma nawet średniego wykształcenia. Opowiadała za to błogie techniki „czarowania” ludzi i przez długi czas czyniła z tego źródło obfitych zarobków. No cóż, mimo tylokratycznych ostrzeżeń — łatwowiernych jest wciąż pod dostatkich. Nie śleją ich — sami wystają.

**ROZWIĄZANIA** prosimy nadsyłać w terminie do dnia 30. XII br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie: „Kryżówka nr 302”. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi redakcja rozlosuje nagrody w postaci 10 KSIĄŻEK.

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 290.**  
POZIOMO: 7. ekerka, 8. katusze, 9. Dunajec, 10. cyrkan, 11. chryzofantyna, 13. kariera, 18. perpetuum mobile, 21. stadium, 22. kursywa, 23. renifer, 24. Ceyllia.  
PIONOWO: 1. skrucha, 2. hematyt, 3. ukleje, 4. patyna, 5. kuranty, 6. szoking, 11. meritum, 14. Fertner, 15. spodnie, 16. Zbąszyń, 17. niewola (wspak), 19. truteń, 20. Maurer.

# Łódź podwodna

**Leszek Maruta** HUMORESKA

**P**rawdę mówiąc, nie bardzo lubię chodzić po znajomych. Toteż kiedy Piszczak, spotkawszy mnie przypadkiem na ulicy, zaproponował: „Przyjdź pan kiedyś do mnie”, przyjąłem tę propozycję kwaśno. Dopiero kiedy dodał: „Popływamy sobie na łodzi podwodnej!”, zainteresowało mnie to już nie na żarty.

Nazajutrz, gnany ciękawością, zjawiłem się u Piszczaka.

Gospodarz przyjął mnie w stroju marynarskim. Miał na sobie pasiastą trykotową koszulkę, szerokie granatowe spodnie, a na głowie kapitańską czapkę z otokiem i złotą kotwicą.

— Gość, ahoj! — powitał mnie okrzykiem. — Ster na bokrort, zwinąć fok, zbrasować bezanagieli. Jesteś pan w porcie!

Dziwnie było to mieszkanie Piszczaka. Jego ściany, pomalowane na kolor morza, zdobiły wyszalone wodorośli. Między nimi wisiały stare mapy, przedstawiające najbardziej egzotyczne zakątki świata. Po podłodze wałowały się muszle, korale, szkarłupnie, trzeszczaki pod nogami morski żwir. W kącie pokoju spoczywał na podłodze jakiś podłużny, wąski kształt, okryty szarym kocem.

— Służysz pan w marynarce? — zagadnąłem gospodarza.

— Nie. Tylko w piechocie. Trzymasz pułk.

— Ale miał pan często bywać nad morzem?

— Nigdy — odparł ze smutkiem Piszczak. — Daleko. Podróż drogą. Ale za to lubię morskie opowieści! „Kapitan Blood”, „Czerwony korsarz”, „Okrutne morze”, „Torpeda w celu”... To jest moje hobby, proszę pana. Dalekie wędrówki samotnym jachtem, przygody, bitwy morskie... pif, paf... ataki torpedowe... szszsz... pojedynki lotniskowe... bzzzz... a nade wszystko uwielbiam łodzi podwodne! Był pan już kiedyś na łodzi podwodnej?

— Nie.

— A to jest okazja! — Piszczak ustąpił i podszedł do tajemniczego kształtu na podłodze. Uchylił koc i wtedy ujrzalem wąski otwór, prowadzący do wnętrza.

— Wlaz — objaśnił Piszczak.

Pobieżny rzut oka na całość pozwolił mi zorientować się, że mam do czynienia z konstrukcją z krzesła, powiązanych ze sobą za nogi i przykrytych kocami.

Z krzesła wyjęto wyściełane siedzenia i w ten sposób powstał drewniany szkielet, od biedy mogący przypominać łódź podwodną.

Piszczak pierwszy wgramolił się do środka i podał mi rękę.

— Proszę uważać, cholernie ciasno. To łódź o małym tonażu. Proszę za mną, pokażę panu mesę.

Znalazłem się w wąskim, ciemnym tunelu. Tuż przed moim nosem poruszały się obcasy Piszczakowych butów. Ciężko dysząc, pełzaliśmy ku śródokręciu. Raz po raz obijałem się boleśnie o wystające poręcze krzesła. Wreszcie Piszczak zatrzymał się.

— Szedliśmy pod wodę. Bul, bul — zabulgotał kunsztownie. — Szybkość dzie się wzdłuż. Głębokość peryskopowa. Chce pan wyjrzeć?

Podsunał mi rulon kartonu i odwinął radek koca. Spojrzałem przez ten zaizolowany peryskop. Ujrzałem tylko kawałek sufitu.

— Szybko, torpedy! — szepnął Piszczak. Chwycił jakąś pustą fiolkę i szurnął nią przez dziurę w kocu. Butelka z hukiem rozbiła się o piec.

— Zatoniony frachtowiec! — dyszał Piszczak. — Lewo dziesięć. Prawy siłnik naprzód, jedną trzecią mocy! Alarm!

Nastłuchiwał przez chwilę. — Nikt nas nie ściga — oświadczył. — Przejedźmy do mesy.

Pod jednym z krzesła stała butelka koniaku i dwa kieliszki. Piszczak napełnił je. — Za tych, co na morzu! — wznosił toast. — Na powierzchni banalna egzystencja. Zona, sąsiadzi, biuro, inkaseni od gazu i prądu... No, za tych, co w morzu!

W tym momencie usłyszyliśmy kolo prawej burty czyście kroki.

— Alarm bojowy podwodny! — krzyknął Piszczak. — Uwaga przy aparatach... Kierunek lewo trzydzieści... Idźcie na zbliżenie... Wynurzenie!

Wystawiliśmy głowy z płataniny krzesła. Obok nas stała nachmurzona Piszczakowa. — Co ty wyprawiasz? — zeszłała męża. — Jak można tak przyjmować gości? Prosimy pana na kawę i na telewizję!

Dźwignąłem się i otrzępalem kurz z kolan. Spojrzałem na Piszczaka. Miał bardzo smutną minę.

Przeszliśmy do drugiego pokoju.

**Władczość drewna**

Władczość drewna nasyconego tworzywami sztucznymi pod ciśnieniem, a następnie poddawanego napromieniowaniu ulega ogromnym zmianom. Pewna firma angielska wykonała szereg różnych przedmiotów z drewna klonowego, „wykapała” je pod ciśnieniem w płastyku, a następnie napromieniowała w reaktorze. Przedmioty były później przez trzy miesiące nieustannie myte mechanicznie z dodatkami różnych trujących chemikaliów, gotowane we wrzątku itp. Wszystkie te operacje nie pozostały na „atomowym hartownym” drewnie prawie żadnych śladów.

**Inwazja mrówek**

Dolina La Conveccion w Peru przeżyła inwazję ogromnych, żarłoczych mrówek. Armie tych owadów, zwanych przez miejscową ludność „rukus”, zniszczyły już wszelką roślinność w jednej z dolin sąsiednich. Mrówki zmiatają wszystko ze swej drogi — pozostawiając w ciągu kilku mil...

**Polowanie na nadzwyczajności**

Na naszej planecie zachodzi szereg zjawisk, które są niemożliwe do zaobserwowania dla nauki. Przyczyną tej bezsilności uczonych jest bądź krótkotrwałość zjawiska, bądź też niedostępność miejsca, w którym się pojawia. Niemniej te efemeryczne wydarzenia mogą dostarczyć nauce wiele interesujących informacji. Z tej przyczyny uczeni 90 krajów świata odpowiedzieli po...

**Wielka zapalka**

W latach trzydziestych naszego wieku patent na wielką zapalkę, zapalającą się kilkaset razy, zakupił szwedzki „król zapalczyków” Kreuger i zniszczył go. Bał się bowiem o swe kapitały, załwostowane w produkcji zapalek tradycyjnych.

**Słońce, zorze polarne i historycy**

Z aktywności Słońca (mówiąc prościej o liczbie pojawiających się na nim plam) związany jest, jak się powszechnie sądzi, klimat, urodzaje i wiele innych zjawisk. Z tej właśnie przyczyny nauka tak bardzo interesuje się zmianami w działalności Słońca w ciągu setek i tysięcy lat. Szkoła polega na tym, że międzyrodowa „Służba Słońca” została zorganizowana stosunkowo niedawno, a regularne obserwacje plam słonecznych datują się od 159 do 200 lat. Wobec tego zwrócono się do przegadane stare kroniki, skłaniając tam wiadomości o zorzach polarnych. Jak bowiem udowodniono, zorze polarne są ściśle związane z aktywnością Słońca. Poszukiwania zakończyły się sukcesem: udało się odtworzyć historię słonecznej aktywności w ciągu ostatnich 2 tysięcy lat.

# DZIWIWE I CIEKAWY

**Władczość drewna**

Władczość drewna nasyconego tworzywami sztucznymi pod ciśnieniem, a następnie poddawanego napromieniowaniu ulega ogromnym zmianom. Pewna firma angielska wykonała szereg różnych przedmiotów z drewna klonowego, „wykapała” je pod ciśnieniem w płastyku, a następnie napromieniowała w reaktorze. Przedmioty były później przez trzy miesiące nieustannie myte mechanicznie z dodatkami różnych trujących chemikaliów, gotowane we wrzątku itp. Wszystkie te operacje nie pozostały na „atomowym hartownym” drewnie prawie żadnych śladów.



Ulica Via Margutta w Rzymie znana jest z dorocznego wystaw malarskich. Prezentują tam swoje prace artyści włoscy i zagraniczni. CAF — UPI

**Przetargi**

Dyrekcja Muzeum Lenina w Krakowie — OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie prac remontowo-budowlanych i konstrukcyjnych:

- 1) z funduszu prewencyjnego na działalność p/ p. PZU — wykonanie ścian p/pozarowych — 130.000 zł,
- 2) z funduszu obrotowego — wykonanie elewacji budynku przedszkola, odnowienie wnętrza wszystkich pomieszczeń wyłożenie kafelkami kuchni, łazienek, zabezpieczenie schodów itp., 400.000 zł,
- przerobienie świetlików dachowych hall nr 5, 70.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 29 grudnia 1969 r., o godzinie 9, w Dziale Głównego Mechanika Olkuskiej Fabryki Naczyn Emalowanych.

Oferty pisemne z dopiskiem „przetarg”, należy składać do dnia 27 grudnia 1969 r., pod adresem: Olkuską Fabrykę Naczyn Emalowanych — Olkusz, ul. Partyzantów 8.

Bliższych informacji udziela Dział Głównego Mechanika, codziennie w godz. od 9 do 14.

Zastrzeżenie prawo dowolnego wyboru oferenta lub nieważności przetargu bez podania przyczyn.

**Kobiety i mężczyźni**

mogą uzyskać dodatkowy zarobek zgłaszając się do pracy w okresie świątecznym i po świątach przy rozładunku butelek z wagonów.

Wyplata wynagrodzenia bezpośrednio po zakończeniu pracy.

Zgłoszenia w każdym dniu tygodnia: o godz. 6 do pracy przedpołudniowej, lub o godz. 13 do pracy po południu, w Magazynie Butelek Krakowskich Zakładów Przemysłu Spirytusowego w KRAKOWIE, ul. FABRYCZNA 13.

**Godziny pracy stacji benzynowych CPN**

w okresie ŚWIĄT I NOWEGO ROKU.

24 grudnia — środa. Stacje benzynowe całodobowe:

- nr 13 — w Krakowie, ul. Pstrowskiego
- nr 233 — w Krakowie, pl. Boh. Getta,
- nr 494 — w Krakowie, ul. Kamienna,
- nr 234 — w Bochni,
- nr 127 — w Miechowie,
- nr 132 — w Nowym Sączu, ul. Nawojowska,
- nr 928 — w Nowym Targu,
- nr 496 — w Tarnowie, ul. Lwowska,
- nr 531 — w Třebini,
- nr 45 — w Zakopanem, ul. 15 Grudnia,

Pracują normalnie, zgodnie z informatorem. Pozostałe stacje benzynowe w Krakowie i terenie są czynne do godziny 18.

**Godziny pracy stacji benzynowych CPN**

w okresie ŚWIĄT I NOWEGO ROKU.

25 grudnia — czwartek. Stacje benzynowe całodobowe pracują normalnie, zgodnie z informatorem. — Stacje benzynowe:

- nr 530 — w Bolesławiu k. Olkusza,
- nr 1260 — w Kętach,
- nr 47 — w Krynicy,
- nr 925 — w Czorsztynie,
- nr 875 — w Chabówce-Zaborni,
- nr 639 — w Krakowie, pl. Kossaka,
- nr 415 — w Krakowie, ul. Wawrzyńca — (sprzedawca wyłącznie za dewizy i bony „ORBIS”) — pełnią dyżury w godzinach od 9 do 13. — Pozostałe stacje w Krakowie i terenie są nieczynne.

**Godziny pracy stacji benzynowych CPN**

w okresie ŚWIĄT I NOWEGO ROKU.

26 grudnia — piątek. Stacje benzynowe całodobowe pracują normalnie zgodnie z informatorem. — Pozostałe stacje w Krakowie i terenie pełnią dyżury jak w niedziele i święta.

**Godziny pracy stacji benzynowych CPN**

w okresie ŚWIĄT I NOWEGO ROKU.

31 grudnia — środa. Stacje benzynowe całodobowe pracują normalnie zgodnie z informatorem. — Pozostałe stacje w Krakowie i terenie są czynne do godziny 19.

**Godziny pracy stacji benzynowych CPN**

w okresie ŚWIĄT I NOWEGO ROKU.

1 stycznia 1970 r. — czwartek. Stacje benzynowe całodobowe pracują normalnie zgodnie z informatorem. — Stacje benzynowe:

- nr 530 — w Bolesławiu k. Olkusza,
- nr 1260 — w Kętach,
- nr 47 — w Krynicy,
- nr 925 — w Czorsztynie,
- nr 875 — w Chabówce-Zaborni,
- nr 639 — w Krakowie, pl. Kossaka,
- nr 415 — w Krakowie, ul. Wawrzyńca — (sprzedawca wyłącznie za dewizy i bony „ORBIS”) — pełnią dyżury w godzinach od 9 do 13. — Pozostałe stacje w Krakowie i terenie są nieczynne.

**Godziny pracy stacji benzynowych CPN**

w okresie ŚWIĄT I NOWEGO ROKU.

2 stycznia 1970 r. — piątek. Stacje benzynowe całodobowe pracują normalnie zgodnie z informatorem. — Pozostałe stacje w Krakowie i terenie pełnią dyżury jak w niedziele i święta.

**Godziny pracy stacji benzynowych CPN**

w okresie ŚWIĄT I NOWEGO ROKU.

3 stycznia 1970 r. — sobota. Stacje benzynowe całodobowe pracują normalnie zgodnie z informatorem. — Pozostałe stacje w Krakowie i terenie są czynne do godziny 19.

**Godziny pracy stacji benzynowych CPN**

w okresie ŚWIĄT I NOWEGO ROKU.

4 stycznia 1970 r. — niedziela. Stacje benzynowe całodobowe pracują normalnie zgodnie z informatorem. — Pozostałe stacje w Krakowie i terenie są czynne do godziny 19.

**Godziny pracy stacji benzynowych CPN**

w okresie ŚWIĄT I NOWEGO ROKU.

5 stycznia 1970 r. — poniedziałek. Stacje benzynowe całodobowe pracują normalnie zgodnie z informatorem. — Pozostałe stacje w Krakowie i terenie są czynne do godziny 19.

**Godziny pracy stacji benzynowych CPN**

w okresie ŚWIĄT I NOWEGO ROKU.

6 stycznia 1970 r. — wtorek. Stacje benzynowe całodobowe pracują normalnie zgodnie z informatorem. — Pozostałe stacje w Krakowie i terenie są czynne do godziny 19.

**Godziny pracy stacji benzynowych CPN**

w okresie ŚWIĄT I NOWEGO ROKU.

7 stycznia 1970 r. — środa. Stacje benzynowe całodobowe pracują normalnie zgodnie z informatorem. — Pozostałe stacje w Krakowie i terenie są czynne do godziny 19.

**Godziny pracy stacji benzynowych CPN**

w okresie ŚWIĄT I NOWEGO ROKU.

8 stycznia 1970 r. — czwartek. Stacje benzynowe całodobowe pracują normalnie zgodnie z informatorem. — Pozostałe stacje w Krakowie i terenie są czynne do godziny 19.

**Godziny pracy stacji benzynowych CPN**

w okresie ŚWIĄT I NOWEGO ROKU.

9 stycznia 1970 r. — piątek. Stacje benzynowe całodobowe pracują normalnie zgodnie z informatorem. — Pozostałe stacje w Krakowie i terenie są czynne do godziny 19.

**Godziny pracy stacji benzynowych CPN**

w okresie ŚWIĄT I NOWEGO ROKU.

10 stycznia 1970 r. — sobota. Stacje benzynowe całodobowe pracują normalnie zgodnie z informatorem. — Pozostałe stacje w Krakowie i terenie są czynne do godziny 19.

**Pekao BANK**  
POLSKA KASA OPIEKI  
ODDZIAŁ w KRAKOWIE

zawiadamia uprzejmie, że w niedzielę dnia 21 grudnia br. EKSPozyTURY

w KRAKOWIE ● Rynek Główny 31  
● Sławkowska 6  
● Boh. Stalingradu 30  
● Floriańska 7

w TARNOWIE — pl. Kazimierza 2  
w NOWYM TARGU — al. 1000-lecia 44

będą otwarte w godz. od 10 do 16

**Chcesz dodatkowo dorywczoby zarabiać?**

Zgłaszaj się do wyładunku wagonów w jednostkach Krakowskiego Przedsiębiorstwa Transportowego Budownictwa

ANDRYCHOW, ul. Szewska 1, tel. 116  
WADOWICE, ul. Dzierżyńskiego 20, tel. 35-72  
ZYWIEC, ul. Świętokrzyska 40a, tel. 29-06  
NOWY SĄCZ, ul. Krajewskiego 27, tel. 83-16  
ŁOSOSINA GÓRNA, powiat Limanowa, tel. 444  
KRYNICA, ul. Dolna 4, tel. 29-22  
CHRZANOW, ul. Oświęcimska 73, tel. 24-33  
JAWOZNO, plac Matejki 2, tel. 36-38  
OSWIECIM, ul. Kolbego 15, tel. 36-34, 40-46  
OLKUSZ, Zakłady Górnicze teren budowy KPBP, tel. 509  
TARNÓW, ul. Gumińska 13, tel. 42-89  
DĄBOWA TARNOWSKA, ul. Zabińska 20, tel. 344  
ZAKOPANE, ul. Szymony Boczna 3, tel. 32-07

WYPŁATA WYNAGRODZENIA WEDŁUG NOWYCH ST. WKŁ W NASTĘPNYM DNIE PO WYKONANIU PRACY.

**KURSY spawania** — na Książeczce, dla początkujących, organizuje „Oswiata” Kraków, tel. 334-72.

**KURSY pomaturalne** półroczne, kresleń budowlanych, maszynowych, instalacyjnych, kosztorysowania, organizuje „Oswiata” Kraków, Mazowiecka 8, tel. 334-72 i 334-72.

**KURSY utrwalania** wiedzy z przedmiotów egzaminacyjnych: matematyki, fizyki, chemii, biologii, geografii i innych — oraz języków obcych i rysunku odrębnego organizuje „Oswiata” Kraków, Mazowiecka 8, tel. 334-72 i 334-72.

**KURSY mistrzowskie** w zawodach: formowacza wyrobów tworzyw sztucznych, murarza, malarza, stolarka, fotografa, galvanizera i inne prowadzi „Oswiata” Kraków, Mazowiecka 8, tel. 334-72 i 334-72.

**KURSY kinooperatorów** — wskiej taśmy, organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie, ul. Dietla 35, w godzinach od 8 do 18.

**PRZETARGI**

Dyrekcja Muzeum Lenina w Krakowie — OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie prac remontowo-budowlanych i konstrukcyjnych:

- 1) z funduszu prewencyjnego na działalność p/ p. PZU — wykonanie ścian p/pozarowych — 130.000 zł,
- 2) z funduszu obrotowego — wykonanie elewacji budynku przedszkola, odnowienie wnętrza wszystkich pomieszczeń wyłożenie kafelkami kuchni, łazienek, zabezpieczenie schodów itp., 400.000 zł,
- przerobienie świetlików dachowych hall nr 5, 70.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 29 grudnia 1969 r., o godzinie 9, w Dziale Głównego Mechanika Olkuskiej Fabryki Naczyn Emalowanych.

Oferty pisemne z dopiskiem „przetarg”, należy składać do dnia 27 grudnia 1969 r., pod adresem: Olkuską Fabrykę Naczyn Emalowanych — Olkusz, ul. Partyzantów 8.

Bliższych informacji udziela Dział Głównego Mechanika, codziennie w godz. od 9 do 14.

Zastrzeżenie prawo dowolnego wyboru oferenta lub nieważności przetargu bez podania przyczyn.

